

DOLNOŚLĄSKA

SOLIDARNOŚĆ

Nr 10 (446) • Wrocław, 24.10.2022 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3 Wybory w Związku

6 Memoriał Marka Petrusewicza

9 Kobiety Niepodległej

11 Rozmowa ze St. Melskim

NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

ŻĄDA 3XP

Powstrzymania wzrostu cen energii !

Podniesienia wynagrodzeń w sferze finansów publicznych !

Przyjęcia ustawy dot. emerytur stażowych !



**OCZEKUJEMY
SYSTEMOWYCH
ROZWIĄZAŃ**

**MARSZ
GODNOŚCI**
– czytaj na str. 5

35 lat temu

25 października 1987 r. na wspólnym posiedzeniu TKK NSZZ „Solidarność” i Tymczasowej Rady NSZZ „Solidarność” powołane zostaje jednolite kierownictwo Związku o nazwie Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” z Lechem Wałęsą na czele.

KKW ogłasza stanowisko ws. uchwalonego przez władze referendum planowanego na 29 listopada. „Rząd, który udowodniłby, że zamierza budować Polskę, jakiej pragniemy, zyska poparcie społeczne. Trzeba jednak pamiętać, że krajem rządzi dziś ta sama ekipa, która przed sześciu laty wprowadzała stan wojenny, dławiąc dominujące dążenia społeczne. Ekipa ta zapowiedziała wtedy solennie, że przeprowadzi reformę gospodarczą i wyprowadzi Polskę z kryzysu. Żadna z tych obietnic nie została zrealizowana. Dziś nikt nie wierzy władzy na słowo. Potrzebny jest system prawdziwych gwarancji politycznych, społecznych i ekonomicznych. Czy rządzący dali takie gwarancje, formułując pytania referendum? Trzeba powiedzieć jednoznacznie, że nie”.

30 lat temu

10 listopada 1992 r. rząd, Konfederacja Pracodawców i NSZZ „Solidarność” podpisują Pakt o Przedsiębiorstwie Państwowym, dołączając do niego protokół rozbieżności. To rewolucja dająca Związkowi nowe możliwości – ocenia podpisany pakt Marian Krzaklewski. Podkreśla, że nie będzie zgody Związku na dalsze zmiany zapisów paktu w komisjach sejmowych.

25 lat temu

31 października 1997 r. zaprzysiężony zostaje rząd koalicyjny AWS-UW z premierem Jerzym Buzkiem. Szefem Komitetu Badań Naukowych i ministrem nauki zostaje profesor Andrzej Wisniewski.

10 lat temu

26 października 2012 r. Walne Zebranie Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” wyraża głębokie oburzenie i ostry sprzeciw wobec podjęcia przez Prokuraturę Gdańską postępowania w sprawie usunięcia przez Komisję Krajową z bramy Stoczni Gdańskiej napisu „im. Lenina”. (...)

Świadcami tego procesu i tamtych wydarzeń nie mogą być symbole komunizmu. Świadcami tych wydarzeń były ołtarze polowe, konfesjonały na dziedzińcu stoczni i nieprzebrane tłumy po obu stronach bramy stoczniowej.

Umieszczenie symboli komunizmu jako „historycznych świadków” wydarzeń z 1980 r. uwłacza nie tylko robotnikom stoczni, ale również wszystkim polskim robotnikom i patriotom. Nie jest upamiętnieniem tamtych wydarzeń, ale wprost przeciwnie jest zafaszowaniem historii, szczególnie wobec młodego pokolenia. Takie eksponowanie imienia Lenina może stwarzać wrażenie, że to pod tym imieniem doszło do niepodległościowego zrywu.

Miejsce Lenina jest na śmietniku historii, a nie na zaszczytnym miejscu – na bramie Stoczni Gdańskiej.

Winni umieszczenia tego napisu powinni być surowo ukarani. (...)

5 lat temu

Z inicjatywy Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” 8 listopada 2017 r. odbyła się Debata Oświatowa kilku szefów regionów i sekcji oświatowych (m.in. z Gdańska, Olsztyna, Opola, Torunia, Bydgoszczy czy Poznania) oraz szefów struktur oświatowych z Dolnego Śląska. Priorytetem dla związku Solidarność jest ochrona miejsc pracy. Pozytywnie oceniając pewne zmiany, wskazujemy, że bez poprawy, szczególnie wynagrodzeń, będą zmiany dla zmian. Drogą do tego jest dialog społeczny – napisał do uczestników debaty Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Dyskusja i sprawy branżowe

Burzliwa dyskusja na temat planowanej na 17 listopada w Warszawie manifestacji, sprawy branżowe oraz podjęcie uchwał wewnętrznych – tak przebiegały październikowe obrady Zarządu Regionu.

Po przyjęciu porządku obrad uczestnicy posiedzenia wysłuchali informacji sekretarza Zarządu Regionu na temat działalności prezydium ZR w ostatnich tygodniach. O spotkaniu Komisji Krajowej z NSZZ „Solidarność” z ministrami opowiedział Zbigniew Gadzicki.



Zbigniew Gadzicki

Przedstawiciele branż produkcyjnych nawiązując do spotkania krajówki z ministrami, podnosili problem związany z ewentualnym brakiem energii elektrycznej. Konieczność wyłączenia maszyn i ich ponownego uruchomienia wiązałyby się z podwyższeniem kosztów produkcji.

Do gorącej dyskusji doszło podczas omawiania kwestii listopadowej manifestacji w Warszawie. Trzy postulaty związku to: powstrzymanie wzrostu cen energii, podniesienie wynagrodzeń w sferze finansów publicznych oraz przyjęcie ustawy dotyczącej tzw. emerytur stażowych.

Wprowadzając uczestników posiedzenia w temat, przewodniczący Zarządu Regionu Kazimierz Kimso apelował do działaczy o mobilizację podległych im struktur, jednak pojawiły się liczne głosy, także członków Komisji Krajowej, sugerujące, że konieczność wyjazdu do stolicy w połowie listopada może być niezrozumiała dla wielu. – Co się zmieniło w relacjach naszych z rządem, że wychodzimy na ulice – cytował głos jednej z członkiń organizacji zakładowej przewodniczący Whirlpool Wrocław Krzysztof Domagała. Tomasz Wójcik zwrócił uwagę, że decyzja Komisji Krajowej o manifestacji 17 listopada zapadła przed przyjęciem przez rząd projektu ustawy o maksymalnych cenach energii. Jego zdaniem pierwszy postulat stał się nieaktualny.

Z kolei Daniel Wituszyński argumentował, że to nie jest protest przeciw komuś, ale w sprawie i przywoływał przykład ludzi, którym skokowo wzrosły w ostatnich miesiącach raty kredytów. – Skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? – pytał Zbigniew Gadzicki, nawiązując do krytycznych wypowiedzi pod adresem rządzących podczas spotkania Komisji Krajowej z ministrami.

Padły też głosy, że właściwym adresem manifestacji powinna być, ze względu na de-

cyzje Komisji Europejskiej dotyczące Polski, Bruksela, a nie Warszawa. Przewodniczący ZR podziękował zebranych za szczerą dyskusję i zapowiedział



Daniel Wituszyński

przekazanie tych uwag Piotrowi Dudzie.

W części poświęconej sprawom branżowym głos zabrał m.in. Krzysztof Domagała. Mówił o rozpoczęciu rozmów płacowych na temat podwyżek w przyszłym roku. Związkowcy z Whirlpola chcą też dodatku inflacyjnego dla pracowników. O trwających od kilku miesięcy negocjacjach płacowych na Politechnice Wrocławskiej mówił przewodniczący tamtejszej organizacji zakładowej Tomasz Wójcik. Również Danuta Utrata poinformowała o prowadzonych z samorządami negocjacjach dodatków dla nauczycieli, a o cztery-stuzłotowej podwyżce płac dla pracowników Poczty Polskiej poinformowała Henryka Król.

Sytuację w branży elektrociepłowniczej u progu sezonu grzewczego przedstawił Wojciech Asterski. Działacze kolejowej Solidarności zaprosili na niedzielne



Krzysztof Domagała

obchody rocznicy protestu głodowego kolejarzy.

W trakcie obrad dotarła do uczestników smutna wiadomość o śmierci Zbigniewa Senkowskiego. Modlitwa o spójność duszy znaczącego działacza wałbrzyskiej Solidarności zakończyła spotkanie.

MR



Krzysztof Tenerowicz i Ewa Jakimowicz

Pożegnanie

Zbigniew Senkowski 1955-2022

Dnia 14 grudnia 1981 r. na terenie kopalni Thorez w Wałbrzychu zorganizował strajk pracowniczy i został Przewodniczącym Komitetu Strajkowego, reprezentował protestujących górników w trakcie negocjacji z przedstawicielami władz. Po rozwiązaniu strajku 15 grudnia 1981 został aresztowany, przebywał w Areszcie Śledczym w Wałbrzychu oraz do 26 marca 1982 r. w Zakładzie Karnym we Wrocławiu.

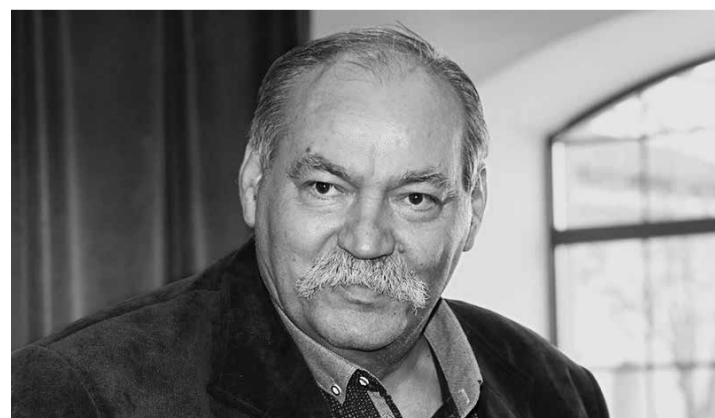
3 lutego 1982 r. Zbigniew Senkowski wyrokiem Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego

został skazany na dwa lata pozbawienia wolności, a następnie wyrokiem Sądu Najwyższego Izby Wojskowej w Warszawie z 20 marca 1982 r. wykonanie kary zawieszono na 3 lata.

Zbigniew Senkowski był również jednym z założycieli Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” powstałego 26 stycznia 1989 r. w Kopalni Węgla Kamiennego „Thorez” w Wałbrzychu.

W l. 1995-1998 był członkiem i wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu. W l. 1997-2001 posłem na Sejm III kadencji z list Ak-

cji Wyborczej „Solidarności”. w 2007 wspólnie z Radosławem Mechlińskim opublikował książkę Wałbrzyska Solidar-



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

ność, poświęconą historii związku w regionie.

W 2019 r. decyzją Prezydenta RP został odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności.

Cześć Jego pamięci!

Wybory są jak doływ świeżego powietrza

Uważam, że prawdziwie, demokratyczne wybory, które pozwalają każdemu stanąć w szranki, zaprezentować się i dać szansę na pokazanie własnych kompetencji, umiejętności i zaprezentowanie swojego programu, są dla Związku konieczne i zbawienne.

Nasz związek nie jest strukturą hierarchiczną, totalitarną, nie jest strukturą elitarną. Wylaniamy swoją władzę na drodze wyboru i każdy może kandydować oraz głosować. Nie ma żadnego ograniczenia i dlatego trudno nas nie nazwać związkiem demokratycznym. A skoro jeszcze pilnujemy przyjętych przez siebie procedur, tak aby w każdej kadencji te wybory były powtarzane, to tylko potwierdza demokratyczny aspekt naszej organizacji.

Pamiętam wybory na przewodniczącego Tymczasowej Komisji Zakładowej. To był wrzesień 1980 r. W gronie przedstawicieli instytutu na politechnice (każdy instytut miał swojego lidera, założyciela związku). Ci liderzy się spotkali. Byłem wśród nich i zgodziliśmy się, że trzeba skoordynować nasze działania jako jednej organizacji i tak powstała nasza komisja zakładowa, gdzie wybrano mnie jako przewodniczącego. Skąd wiedzieliśmy, jak zrobić wybory? Nie było to wbrew pozorom takie trudne. Zgłaszaliśmy kandydatury na kartkach. To nie było skomplikowane. Będąc przeciwni wszechobecnej w ówczesnym systemie komunistycznym metodzie wybrania według klucza (z Partii), zrobiliśmy odwrotnie – czyli tajne głosowanie, gdzie każdy mógł kandydować.

Aby dzisiaj zachęcić naszych kolegów do kandydowania na



Tomasz Wójcik

różne szczeble naszego Związku, posłużyć się może nieco brutalnym porównaniem – wyobraźmy sobie przebywanie w ściśle zamkniętym pomieszczeniu, przez długi okres. Niby nic się nie zmienia, ale po pewnym czasie okazuje się, że nie ma czym oddychać. A gdy jest się w takim pomieszczeniu dostatecznie długo, może dojść do omdlenia czy nawet poważniejszych skutków. Wybory są otwarciem okien i wypuszczeniem świeżego powietrza.

Rozumiem, że ktoś może stwierdzić, że jeżeli został wybrany dobry lider czy grupa dobrych liderów, to po co ich zmieniać, skoro

są tacy dobrzy? Z punktu widzenia organizacji trzeba jednak powiedzieć, że taka teza może, ale wcale nie musi, być prawdziwa, ale tylko krótkoterminowo. W dłuższej perspektywie czasowej taka wymiana liderów jest rzeczą jak najbardziej pożądaną. Każdy człowiek ma swój punkt widzenia, swoje wartości i przez to organizacja żyje. Ponadto, jeśli mamy zapisane, że wymiana musi nastąpić, to każdy członek organizacji może czuć się tym, który tę przysłowiową buławę marszałkowską nosi przy sobie. Bycie liderem związkowym z pewnością nie gwarantuje sukcesu finansowego, ale na pewno daje poczucie

sukcesu społecznego. Jeżeli ma się odrobinę poczucia wspólnotowego, to z pewnością docenia się kogoś obdarzonego społecznym zaufaniem, docenia się to, że można z kimś zrobić dobrą robotę, że można efektywnie służyć innym. To są wartości, których nie da się wyrazić w pieniądzu. Jeżeli natomiast zamykamy się w jednym i tym samym, niezmiennym zestawie liderów, to pozbawiamy się różnorodności, uspokajamy też własne wątpliwości, usprawiedławiamy własne słabości, które de facto szkodzą organizacji. Z tego powodu uważam, że prawdziwie, demokratyczne wybory, które pozwalają każdemu stanąć w szranki, zaprezentować się i dać szansę na pokazanie własnych kompetencji, umiejętności i zaprezentowanie swojego programu są dla Związku konieczne i zbawienne. Wybory dają naszemu Związkowi konieczny napęd. Ubolewam, że w naszym Związku zniknęła kadencyjność przynajmniej liderów wykonawczych. Jako działacz przeszedłem wiele procedur wyborczych. Nieraz kończyły się wynikiem, w którym przechodziło się o jeden głos. Zupełnie dobrze mógł wygrać ktoś inny. To był powód do refleksji, że przy takich uczciwych wyborach nigdy w tajnym głosowaniu nie wiadomo, kto kogo będzie uważał za godnego sprawowania określonej

Wybory w Związku

Przypominamy wszystkim organizacjom związkowym, że zgodnie z uchwałą Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” oraz uchwałą ZR do 31 marca 2023 r. odbywają się wybory:

- władz podstawowych jednostek organizacyjnych Związku, wymienionych w § 19 Statutu NSZZ „Solidarność” tj. zakładowych organizacji koordynacyjnych, organizacji zakładowych i organizacji międzyzakładowych,
- delegatów na Walne Zebranie Delegatów Regionu,
- delegatów na walne zebrania delegatów regionalnych struktur branżowych i problemowych.

Formularze druków wyborczych znajdują się na stronie internetowej Regionu. Wszelkich niezbędnych informacji potrzebnych do prawidłowego przebiegu procedury wyborczej udzielają członkowie Regionalnej Komisji Wyborczej.

MR

funkcji. Przy tym wszystkim to nie oznacza, że ten, kto przegrał, jest bezwartościowy. Może jest potrzebny na innym miejscu. Przypomnę oczywistą, może nie dla wszystkich, prawdę, że w Związku nie działamy jednoosobowo, bo to jest gra zespołowa, gdzie każdy jest potrzebny i wnosi jakąś wartość, którą trzeba odkrywać i nie bać się współpracy z konkurencją wewnątrz związku. Wyznaje zasadę, że taka konkurencja jest najlepszym źródłem współpracowników.

Dlatego namawiam, aby wziąć udział w wyborach z poczuciem własnej wartości i z pokorą przyjąć każdy wynik.

TOMASZ WÓJCİK



Idzi Gagatek (1932–2022)

Legenda wałbrzyskiej „Solidarności”. W latach 1978–1980 współpracownik KSS KOR. Współorganizator strajku w Kopalni węgla Kamiennego Thorez, pierwszej kopalni w Polsce która wsparła ogólnopolski strajk zapoczątkowany w Stoczni Gdańskiej.

Był w 4-osobowej delegacji do wrocławskiego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. Współorganizował Komitet Założycielski „Solidarności w KWK Thorez, wice-

przewodniczący KZ i delegat na I WZD Regionu Dolny Śląsk.

13 XII 1981 internowany w KW MO w Wałbrzychu, Świdnicy, następnie w Ośr. Odosobnienia w Kamiennej Górze, zwolniony 6 III 1982. Uczestnik konspiracyjnych spotkań organizowanych przez przywódców „S” z Katowic, Szczecina, Gdańska, Krakowa. W XII 1982 aresztowany na 14 dni, zwolniony ze względu na stan zdrowia. W czerwcu 1983, na wrocławskich Partynicach, wraz z Ryszardem

Mockiem wręczając górnicze czako Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. 1982–1989 kolporter wydawnictw podziemnych w Wałbrzychu. Współorganizator Mszy za Ojczyznę w wałbrzyskich kościołach św. Józefa Robotnika, Aniołów Stróżów i św. Franciszka z Asyżu, 1984–1989 uczestnik Duszpasterstwa Ludzi Pracy w Wałbrzychu. W 1985 uczestnik głodówki rotacyjnej (12 dni) w kościele Narodzenia NMP w Krakowie-Bieżanowie. W kwietniu 1987 orzeczeniem kolegium ds. wykroczeń w Wałbrzychu ukarany grzywną.



W 2017 r. Idzi Gagatek został odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności.

Cześć Jego Pamięci!

Pożegnanie

Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Pawel Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław,
pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, pok. 104
tel.: 601 163 204;
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca:
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 5500 egz.

Numer zamknięto: 21.10.2022 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Związkowcy dostali gwarancje

Związkowcy zrzeszeni w Krajowej Sekcji Górnictwa Naftowego i Gazownictwa NSZZ „Solidarność” podpisali umowę społeczną z przedstawicielami Orlenu, Lotosu i PGNiG dotyczącą kwestii konsolidacji spółek.

Jak informował nas Roman Wawrzyniak, członek Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, przewodniczący Komisji Podzakładowej NSZZ „Solidarność” w Polskiej Spółce Gazownictwa o. we Wrocławiu, sekretarz Rady Sekcji Krajowej Górnictwa Naftowego i Gazownictwa NSZZ „Solidarność”, członek prezydium Rady Sekcji Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”, związkowcy jeszcze w końcu września zapowiadali na 21 października akcję protestacyjną w Warszawie. Domagali się konstruktywnych rozmów, które doprowadzą do za-

bezpieczenia praw pracowniczych. Wysłali wiele pism, m.in. do wicepremiera Jacka Sasina, w których żądali konkretnych rozwiązań. Przede wszystkim chodziło im o zapewnienie, że w przypadku połączenia spółek nie dojdzie do zwolnień, zmiany warunków pracy i płacy, które pogorszą ich byt.

Związkowcy pisali wówczas: „Nie prowadzi się konstruktywnych rozmów w kierunku zabezpieczenia praw pracowniczych. Dotychczasowe spotkania prowadzone były przez przyszłego właściciela wyłącznie w celach propagandowych,

aby stworzyć iluzoryczne wrażenie prowadzenia dialogu społecznego. Związkowcy z GK PGNiG oczekują wypełnienia ww. porozumienia, które miało zagwarantować pracownikom niezmiennosc warunków pracy i płacy”.

W końcu determinacja związkowców przyniosła efekty i doszło do roboczego spotkania z władzami spółek, podczas którego związkowcy otrzymali stosowne gwarancje.

Spotkanie przewodniczących Związków Zawodowych Grupy Kapitałowych PGNiG SA z przedstawicielami PGNiG SA i PKN Or-



Po napaści Rosji na Ukrainę branża paliwowo-energetyczna skupia uwagę wszystkich.

FOT. JANUSZ WOLNIAK

len SA odbyło się 11 października w Warszawie z udziałem wiceprezesa PGNiG Artura Cieślaka, dyr. HR PGNiG Marty Krzyżewskiej, dyr. HR Orlenu Wioletty Kandziak i prawnika Orlenu Dariusza Mądrego. Wiceprezes poinformował o połączeniu spółek, które ma nastąpić 2 listopada br. Początkowo PGNiG SA utworzy Oddział Centralny, który będzie pełnił funkcje nadzorcze i kontrolne nad zespołem oddziałów oraz będzie pełnił rolę pracodawcy. Dyrektor Kandziak poinformowała, że już w ub. roku ustalono, że negocjacje porozumienia będą odbywały się w dwóch grupach, tj. w PGNiG i w spółkach zależnych. Najważniejsze było zapewnienie, że pracodawca i właściciel gwarantują niezmiennosc warunków pracy, płacy i miejsca jej wykonywania oraz gwarancje niedokonywania zwolnień z przyczyn dotyczących pracodawcy. Porozumienie dla spółek jest konstruowane na bazie porozumienia transferowego dla PGNiG SA. Okres gwarancji (w miesiącach) nie został na razie celowo wpisany, lecz nie będzie gorszy niż gwarancje dla PGNiG SA, a w momencie dokonywania restrukturyzacji okres ten zacznie biec od nowa. Następnie mecenas Mądry omawiał zapisy porozumienia i odpowiadał na pytania związkowców. Wątpliwości wzbudził zapis dotyczący ewentualnych zwolnień grupowych w momencie restrukturyzacji, lecz w takim przypadku za cały brakujący okres, oprócz kodeksowych czy układowych odpraw, pracownik otrzyma rekompensatę jak za urlop wypoczynkowy za wszystkie brakujące miesiące do końca gwarancji pracowniczych. Na pytanie, co będzie, jeśli związki zawodowe w PGNiG SA nie podpiszą porozumienia, odpowiedziano, że wtedy będą obowiązywały u nich zapisy ustawowe. Dyrektor Krzyżewska poinformowała, że pracodawcy nie boją się wysokich odszkodowań, bo od momentu decyzji o łączeniu trzech

spółek nie było zwolnień. Jako pierwsze będą łączone do 30.06.2023 r. spółki kolejowe i olejowe Orlenu i Lotosu, a wszyscy pracownicy będą mieli pewne miejsca pracy. Nikt nie umiał powiedzieć, jak będzie wyglądała docelowa struktura w spółkach całej nowej grupy kapitałowej, więc dopiero po połączeniu, po uzyskaniu dostępu do danych spółek, będzie możliwe opracowanie harmonogramów tworzenia.

W sprawie porozumienia głos zabrał Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen, który powiedział:

– Od początku podkreślaliśmy istotną rolę strony społecznej w procesie budowy silnego koncernu multienergetycznego. Dlatego jesteśmy otwarci na dialog z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych funkcjonujących w grupach kapitałowych PKN Orlen, Lotos i PGNiG. Wszystkie rozmowy są zaawansowane i równie ważne dla powodzenia konsolidacji. Otwieramy kolejny etap, który umożliwi wypracowanie szczegółowych rozwiązań dla pracowników firm zaangażowanych w konsolidację.

Jednak Solidarność zastrzega sobie prawo do dalszych akcji w sytuacji braku uzgodnień i niezawarcia porozumienia.

– Mamy nadzieję, że proces ten nie będzie rzutował na uprawnienia pracownicze, więc zgodnie z porozumieniem z 14.12.2021 r. będzie realizowany w GK Orlen proces harmonizacji źródeł wewnętrzzakładowego prawa pracy skonsolidowanego podmiotu. Również mamy nadzieję na łatwiejszy dostęp do usług, które świadczą nasze spółki w całej GK Orlen, co przełoży się na sytuację spółek. Liczymy też na niedyskryminacyjne warunki działania organizacji związkowych i uzgodniony proces łączenia organizacji związkowych – napisał przewodniczący Krajowej Sekcji NSZZ „Solidarność” PGNiG Bolesław Potyrała.

OPR. JW

XXIII edycja konkursu plastycznego

MÓJ DOM, MOJE MIASTO, MOJA OJCZYZNA

HASŁO PRZEWODNIE:

Chcemy żyć w świecie bez wojen!

Zapraszamy dzieci i młodzież dolnośląskich placówek oświatowych

Finał konkursu – 16 listopada 2022 r.

Regulamin konkursu na stronie www.solidarnosc.wroc.pl



Karol Bętkowski, 25 w Różdżu



Organizatorzy:

Przewodniczący ZR Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” – Kazimierz Kimso

Przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Oświaty – Danuta Utrata

Pełnomocnik Konkursu – Janusz Wolniak

Patron medialny: „Dolnośląska Solidarność”

Marsz godności – 17 listopada

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” ogłosiła, że 17 listopada odbędzie się w Warszawie manifestacja, podczas której Solidarność będzie się domagać:

- Systemowego powstrzymania wzrostu cen energii uzyskiwanej ze wszystkich rodzajów surowców i nośników;
- Zapewnienia godziwego (systemowego) wzrostu wynagrodzeń pracowników w szeroko rozumianej sferze finansów publicznych;
- Przyjęcia ustawy dotyczącej tzw. emerytur stażowych.

Hasło manifestacji to: „Marsz Godności”!

Dlaczego Solidarność postanowiła zaprotestować? Przede wszystkim Komisja Krajowa po spotkaniach z premierem i przedstawicielami rządu pozyskała pogłębioną wiedzę na temat działań rządu dotyczących wysuniętych przez Związek postulatów. Niestety, z tych spotkań wynika jednoznacznie, że propozycje rządu nie gwarantują skutecznej ich realizacji. Zdaniem Solidarności nie chronią one społeczeństwa przed ubóstwem energetycznym, nie chronią firm energochłonnych przed upadłością, a w kontekście wysokiej inflacji nie gwarantują

podwyżek dla szeroko rozumianej sfery finansów publicznych. Nie dają też jasnej odpowiedzi co dalej z emeryturami stażowymi.

“W przypadku pierwszego postulatu dotyczącego cen energii zasadnicza różnica między nami [stanowiskami rządu i Solidarności – przyp. BM] polega na tym, że rząd uruchamia cały system wsparcia m.in. dla konkretnych firm, podmiotów, organizacji, samorządów, gospodarstw domowych (wprowadzając jednocześnie limity), zamiast – czego domaga się Solidarność – systemowego zablokowania wzrostu cen dla wszystkich. To skomplikowane i groźne, bo w wielu przypadkach mamy do czynienia z pomocą publiczną, a ta musi być zgodna z prawem unijnym. Dla przykładu, jeśli udziela się wsparcia dla firm energochłonnych, to konieczna jest notyfikacja Komisji Europejskiej. A ta nie jest oczywista, co mogliśmy obserwować np. wobec hut szkła” – wyjaśnia Marek Lewandowski, Rzecznik Przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność”.

“Jeśli Komisja uzna pomoc za niezgodną z prawem unijnym, będzie trzeba ją zwrócić, a firmy takie jak huty, cementownie, zakła-

dy chemiczne będą musiały upaść. To oznacza utratę nawet miliona miejsc pracy i nienotowane od lat dwucyfrowe bezrobocie. Zablokowanie wzrostu cen dla wszystkich będzie wymagało wsparcia jedynie dla wytwórców energii i nie będzie niosło za sobą groźby wzrostu inflacji oraz upadłości zakładów przemysłowych. Nie będzie również konieczny system dotacji, który wielu z takiego wsparcia wyklucza” – dodaje Marek Lewandowski.

Jeśli chodzi o drugi postulat, Solidarność domaga się podwyżki dla pracowników z obszarów finansowanych z pieniędzy publicznych i to jeszcze w tym roku. Chodzi tu również o pracowników finansowanych przez samorządy. “To również pieniądze publiczne. Zgodnie z naszym stanowiskiem do przyszłorocznego budżetu domagamy się też podwyżek w 2023 roku na poziomie 20 proc. Tymczasem rząd proponuje w przyszłym roku jedynie 7,8, co stanowi zaledwie połowę obecnej inflacji. W naszej ocenie nie należy mówić o podwyżce, ale co najwyżej o regulacji, czy raczej dodatku inflacyjnym” – twierdzi Marek Lewandowski.

W przypadku emerytur stażowych, sprawa jest najbardziej oczywista. Od 10 miesięcy mrożony jest w komisji sejmowej obywatelski projekt „Solidarności”, który miał pierwsze czytanie w grudniu ub. roku. Jeszcze gorzej jest z projektem prezydenckim w tej sprawie.

Ten od grudnia nie miał nawet swojego pierwszego czytania. Takie traktowanie głowy państwa to zdaniem Solidarności skandal. “Domagamy się natychmiastowego odmrożenia prac w sejmie, przeprowadzenia pierwszego czytania projektu prezydenckiego oraz dialogu. Jesteśmy otwarci na dialog, ale ten dialog trzeba prowadzić. Co najważniejsze, podnosząc te argumenty w bezpośrednich rozmowach z rządem, nie udało nam się przekonać premiera do zmiany stanowiska w powyższych sprawach. Stąd decyzja o skorzystaniu z kolejnego narzędzia w demokracji



– manifestacji na ulicach Warszawy” – przekonuje Marek Lewandowski.

Decyzja o proteście nie zamyka drogi do porozumienia. Solidarność jest otwarta na rzeczowy dialog, jednak związkowcy zaznaczają, że bez zmiany stanowiska rządu wobec kluczowych postulatów porozumienie nie będzie możliwe.

WWW.TYSOL.PL

Przeciw wysokim kosztom życia

Europejska Konfederacja Związków Zawodowych rozpoczęła kampanię w sprawie wysokich i kosztów życia w Europie.

W ramach tej kampanii EKZZ przez cały październik będzie informował i wspierał działania podejmowane przez poszczególnych członków, tak by zwrócić uwagę rządów krajowych oraz Unii Europejskiej na potrzebę pomocy pracownikom i ich rodzinom w poradzeniu sobie ze stale rosnącymi kosztami utrzymania. Są to m.in. manifestacje, pikety, listy

do rządów lub ministerstw, projekty reform, konferencje, webinary i inne działania edukacyjne. W ostatnich dniach odbyły się demonstracje w Bratysławie, Pradze i Rzymie, a planowane są m.in. konferencja w Chorwacji, wydarzenia w Wielkiej Brytanii, Portugalii, Niemczech i Rumunii. Europejska i światowa federacja IndustriAll przygotowała specjalny webinar, a w Pradze

w ramach Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego odbyło się nadzwyczajne spotkanie Grupy Pracowniczej nt. „Dialog społeczny w ramach zielonej transformacji”.

Na początek kampanii EKZZ przygotował petycję w kilku językach krajowych, która zawiera sześciopunktowy plan żądań pozwalających na uporanie się z obecnym kryzysem i budowę gospodarki przyjaznej pracownikom. Wiele z problemów podnoszonych przez EKZZ dotyka również polskim pracownikom, jak np. zbyt niski wzrost wynagrodzeń, ubóstwo energetyczne wynikające z gwałtownie rosnących cen energii, nieskuteczny dialog społeczny, dlatego NSZZ „Solidarność” rozpoczęła z rządem nego-

cyjacje na temat swoich trzech postulatów (3XP).

Pierwszy z nich dotyczy przyjęcia specjalnego systemu powstrzymania wzrostu cen energii ze wszystkich surowców i nośników, drugi podniesienia (o 20%) wynagrodzeń pracowników sfery finansów publicznych, a trzeci przyjęcia od dawna postulowanej

przez NSZZ „Solidarność” ustawy dotyczącej tzw. emerytur stażowych. Ponieważ dotychczasowe rozmowy z rządem w tej sprawie nie przyniosły oczekiwanego przez Związek rozstrzygnięcia 17 listopada w Warszawie odbędzie się poświęcona tym żądaniom manifestacja.

KB



Zawody na najwyższym poziomie

Pływackie zawody poświęcone pamięci pierwszego polskiego rekordzisty świata w pływaniu odbywały się na wrocławskiej pływalni Orbita.

Zanotowano wiele wartościowych wyników, a organizatorzy wysoko zawieszili poprzeczkę pod względem przygotowania i oprawy zawodów. Z jednakową uwagą i zapalem kibicowano sportowcom niepełnosprawnym, jak i reszcie zawodników. Wyścig memoriałowy na dystansie 100 m stylem klasycznym wygrał Jan Kałusowski. Wśród gratulujących pływakom sukcesu był radny miasta Wrocław Jarosław Krauze.

We wrześniu 1980 r. Marek Petruszewicz wstąpił do NSZZ „Solidarność”. Z ramienia Wojewódzkiej Federacji Sportu został członkiem Zarządu Regionu Dolnośląskiej Solidarności. Należał do najbardziej bezkompromisowego skrzydła Solidarności, blisko współpracował z Kornelem Morawieckim. 13 grudnia 1981 r. został pobity przez oddział ZOMO. Dwa tygodnie spędził we wrocławskim więzieniu, w nieogrzewanej celi, co przyczy-

niło się do dalszego rozwoju choroby.

W 1990 r. zostały zorganizowane we Wrocławiu pierwsze zawody pływackie Puchar Marka Petruszewicza, które przetrwały się w jego memoriał. Pomysłodawcą zawodów był Witold Wasilewski z Fundacji HOBBIT we Wrocławiu. Od 1992 r. współorganizatorem został Grzegorz Widanka i klub MKS Juvenia Wrocław.



MR Na podium – zwycięzca memoriału

Aktualności

Rocznica porwania i męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego



Grób bł. ks. Jerzego

Delegacja dolnośląskiej Solidarności wzięła udział w uroczystej Mszy św. od-

prawionej 19 października w kościele św. Stanisława Kostki. Przewodniczył jej ks. bp Michał Janocha.



Sztandar regionu Dolny Śląsk

Oprócz przedstawicieli rodziny Popiełuszków, rządu, samorządów, obecne były liczne reprezentacje regionów i zakładów pracy NSZZ „Solidarność”, przedstawiciele służb mundurowych, instytucji publicznych, a także środowisko przyjaciół i współpracowników księdza Jerzego Popiełuszki. Msza św. rozpoczęła się od uroczystej procesji do grobu męczennika przy dźwiękach dzwonu „Jerzy” poświęconego w 1987 r. przez Jana Pawła II.

Porozumienie w Porcie Lotniczym

Związkowcy z organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność” w Porcie Lotniczym we Wrocławiu podpisali z obecnym zarządem portu porozumienie kończące spór zbiorowy.

Trwał od lipca br. Dzięki podpisanemu porozumieniu, a także skutecznej pomocy przewodniczącego Zarządu Regionu Kazimierza Kimso, jak informuje nas przewodniczący KZ Henryk Zajączkowski, pracownicy zyskają od 1 stycznia

400 zł do podstawy płac. Premia frekwencyjna, która obowiązuje od 1 lipca do 31 grudnia, będzie też przysługiwała osobom, które np. będą sprawować czasową opiekę nad dzieckiem. Dodać trzeba, że do tej pory premia frekwencyjna

nie obowiązywała dla wszystkich grup pracowników.

To porozumienie satysfakcjonuje obecnie pracowników, ale jak zaznacza przewodniczący KZ, w przyszłym roku rozpoczną się kolejne rozmowy na temat podwyżek płac.

JW

Uroczystość

Od starań o Polskę nie ma emerytury

Kilkunastu działaczy opozycji antykomunistycznej otrzymało w czwartek 29 września Krzyże Wolności i Solidarności. – Więzienie, internowanie, zwolnienia z pracy nie powstrzymały was od działania na rzecz Solidarności – dziękował bohaterom wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej Mateusz Szyptma.

Wicewojewoda dolnośląski Jarosław Kresa dziękując za zaangażowanie, apelował o dalszą aktywność na rzecz kraju – Od starań o Polskę nie ma emerytury – powiedział.

W imieniu odznaczonych dziękował Mirosław Łapa. Przypomniał m.in., jaką odwagą było upomnienie się w okresie PRL o Katyń.

Po wręczeniu odznaczeń uczestnicy

przeszli pod tablicę upamiętniającą marszałka Kornela Morawieckiego. Mateusz Szyptma wraz z dyrektorem wrocławskiego IPN Pawłem Roździeństwieńskim złożyli kwiaty w przededniu trzeciej rocznicy śmierci marszałka seniora.

Dolnośląską Solidarność reprezentował przewodniczący Zarządu Regionu Kazimierz Kimso. Obecny był także m.in. Krzysztof Tenerowicz – szef Wojewódzkiej Rady ds. Kombatanatów i Osób Represjonowanych.

Odznaczeni Krzyżem Wolności i Solidarności: Piotr Buzar, Stanisław Grzegocki, Kazimierz Kowalczyk, Stanisław Janas, Jerzy Maciej Langer, Mirosław Józef Łapa, Ryszard Jan Łoziński, Zbigniew Maj, Jan Janusz Morawiecki, Janina Teresa Niechajowicz, Andrzej Stanisław Olszewski, Tomasz Orlicz, Jerzy Jacek Pilchowski, Robert Franciszek Prus, Dariusz Paweł Salamaga, Tomasz Zbigniew Truskowski, Artur Woś.

MR



Odznaczeni Krzyżem Wolności i Solidarności

Wszyscy pamiętali jej uśmiech

Niecodzienne spotkanie w sali kinowej w Centrum Historii Zajezdnia. 20 października odbyła się promocja książki „Ela” poświęconej zmarłej 6 lat temu. Elżbiecie Pacule przewodniczącej Sekcji Krajowej Pracowników Telekomunikacji NSZZ Solidarności.

Elżbieta Pacuła czynnie uczestniczyła w powstaniu Solidarności w 1980 roku, była internowana w ośrodku w Darłównie w 1982r. w stanie wojennym, od 1989r. tworzyła strukturę związkową w Telekomunikacji Polskiej i im przewodziła. Za swe zasługi odznaczona została Krzyżem Wolności i Solidarności.

Książka opisuje wybrane epizody Jej biografii, najważniejsze dokonania, kreśli obraz osoby istotnej dla tworzenia kultury Solidarności. Niezwykle cenne są świadectwa osób, które z nią współpracowały. Mają charakter, nieraz żartobliwy, czasem poważny i wzruszający.

Elżbietę Pacułę wspominali w CH Zajezdnia działacze Sekcji

Krajowej Pracowników Telekomunikacji w przeddzień Walnego Zebrania Delegatów zorganizowanego z okazji 30-lecia powstania tej struktury branżowej. Większość wspominała promienny uśmiech działaczki, ale też jej niezwykłą fotograficzną pamięć, co czasem bardzo ułatwiało negocjacje, na które zresztą, w czasie decydujących zmian w Telekomunikacji Polskiej zawsze była świetnie przygotowana, co podkreślał m.in. Stanisław Kiezik.

Za szubko, bardzo za szybko Ela odeszła od nas – mówił Jerzy Dąbrowski.

Szczególnym rodzajem upamiętnienia tej charyzmatycznej działaczki był mini-koncert Agnieszki Chrzanowskiej z zespołem. Artystka

tak wspomina swoje spotkanie z działaczką naszego Związku To, że zwróciła uwagę na mój występ w Piwnicy pod Baranami w 1999 roku, Kiedy śpiewałam piosenkę o Camille Claudel, było dla niej wzruszające. Bardzo wiele dla mnie znaczy, gdy ktoś odbiera emocje, które staram się przekazywać. Ela nie poprzestała jednak na kurtuazyjnym podziękowaniu, ale postanowiła pomóc mi opowiedzieć tę i inne historie znacznie większej ilości ludzi, niż może zmieścić się w Piwnicy. Zaangażowanie bezinteresowne. To jest naprawdę bezcenne. Kiedy odbywał się mój koncert we Wrocławiu, 8 listopada 2000 roku, w ramach trasy koncertowej promującej album „Cały świat płonie” (...) miałam okazję poczuć jej prawdziwą

gościnność i przychylność, do tego świetnie zorganizowanie, co dawało duże poczucie bezpieczeństwa. Dziewięć lat później miało miejsce nasze kolejne spotkanie, tym razem zupełnie przypadkowe, w środku dnia, kiedy w Piwnicy odbywają się próby a goście w zasadzie nie zaglądają. Miałam wtedy okazję podarować Eli moją płytę „Bez udziału gwiazd”, której piosenka tytułowa zaczyna się od słów „Cała nasza moc nie pochodzi od słońca” a kończąca pointą „oswajamy grozę świata cały czas” w jakimś sensie opisuje sedno dzieła Eli i jej ducha.



Książkę wydał Instytut Historyczny NN im. Andrzeja Ostoję Owsianego

FOT. MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Stanisław Kiezik, Zbigniew Jackiewicz i Marian Ogonowski



NSZZ

SOLIDARNOŚĆ



Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” rozpoczęła XV edycję konkursu Pracodawca Przyjazny Pracownikom

Celem konkursu jest promowanie pracodawców, którzy wyróżniają się w stosowaniu dobrych praktyk w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy, w szczególności poprzez stabilność zatrudnienia, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa do zrzeszania się w związki zawodowe.

Ankiety zgłoszeniową (do pobrania ze strony www.solidarnosc.org.pl) należy przesłać pod adres: Komisja Krajowa NSZZ Solidarność, Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk, z dopiskiem: Certyfikat „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” lub mailem pod adres: certyfikat@solidarnosc.org.pl w terminie do 31 grudnia 2022 roku.

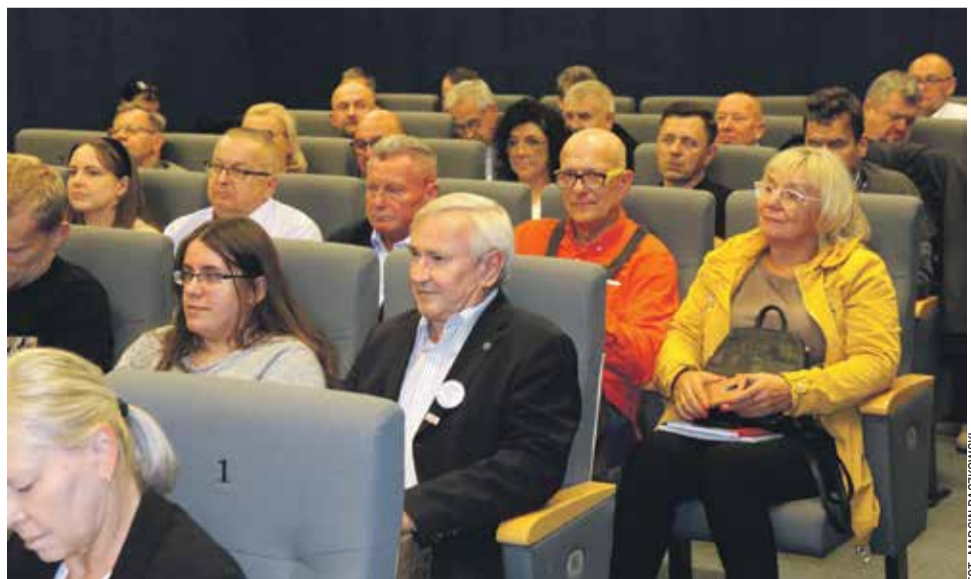


Śpiewała Agnieszka Chrzanowska

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

W spotkaniu promującym książkę uczestniczyli również przedstawiciele władz dolnośląskiej Solidarności – przewodniczący Kazimierz Kimso, Piotr Majchrzak i Grzegorz Makul.

MARCIN RACZKOWSKI



Działacze Sekcji Krajowej Pracowników Telekomunikacji

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Święto Niepodległości

Jak co roku zapraszamy na specjalne koncerty legend polskiego rocka z cyklu wROCK for Freedom z okazji rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości.

W tym roku oprócz 11 listopada również w pozostałe dni świątecznego weekendu (12-13 listopada) miłośnicy dobrej muzyki z pewnością będą mogli skorzystać z ciekawej oferty koncertów w Hali Stulecia. Zapraszamy!

Oferta biletów dla członków Związku (zakup biletów nieograniczony)

11.11.2022 r. godz. 18.00 Hala Stulecia ul. Wystawowa 1
wROCK for Freedom- Dzień Niepodległości

LADY PANK

KOMBII

miejsca siedzące (trybuny): 90 zł
miejsca stojące (płyta): 60 zł

12.11.2022 r. godz. 19.00 Hala Stulecia ul. Wystawowa 1

APOCALYPTICA

miejsca stojące (płyta): 90 zł

13.11.2022 r. godz. 19.00 Hala Stulecia ul. Wystawowa 1

KULT

miejsca stojące (płyta): 90 zł

Bilety do nabycia u kol. Karoliny Tomczak – po obowiązkowym wcześniejszym kontakcie e-mail: administracja@solidarnosc.wroc.pl lub tel. 605 067 077 (w siedzibie Regionu Dolny Śląsk NSZZ "Solidarność" na pl. Solidarności 1/3/5, 53-661 Wrocław, na 1 piętrze pok. 124).

APOCALYPTICA



12.11.2022 godz. 19.00
HALA STULECIA ul. WYSTAWOWA 1
WROCLAW

wROCK for Freedom
DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI

11 LISTOPADA 2022
godz. 18:00, Hala Stulecia
ul. Wystawowa 1, Wrocław

LADY PANK
KOMBII

Bilety dostępne w serwisach:
www.wrockfest.pl/bilety-online
www.eventim.pl
www.abit.pl
www.kupibilety.pl
www.ticketmaster.pl
Rezerwacje: BILETY@O2.PL

Wrocław miasto spotkań

centrum kultury zapędna WROCLAW.pl

TRASA 22

KULT

13.11.22 godz. 19.00
HALA STULECIA
Wrocław ul. Wystawowa 1

Kobiety niepodległej

Wywiadowczynie, kurierki, instruktorki. Przewoziły i ukrywały broń, pracowały w nielegalnych laboratoriach. W swoich majątkach ukrywały rannych żołnierzy z organizacji.

Trudno przecenić ich rolę w odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Za męstwo i hart ducha, okazywane w akcjach, dekorowano je najwyższymi odznaczeniami państwowymi: Orderem *Virtuti Militari* czy Krzyżem Niepodległości. Dziś niemal się o nich nie mówi.

Broń w walizce

Wyobraźcie sobie Państwo dwie walizki, wypełnione po brzegi prochem, lontami i piroksyliną, które przy gwałtowniejszym ruchu grożą wybuchem. I 29-letnią kobietę, która ma je przenieść do pociągu tak, jak gdyby były lekkie jak piórko – by nie wzbudzać podejrzeń wroga. Zofia Szturm de Sztrem (1885–1962), nauczycielka i dyrektor gimnazjum, należała m.in. do Związku Walki Czynnej, do Związku Strzeleckiego i Polskiej Organizacji Wojskowej. Jako kierowniczka Sekcji Rynsztunkowej odpowiadała za przechowywanie broni i amunicji. Jako technik i kurierka Oddziału Lotnego otrzymała rozkaz przewiezienia karabinów na akcję przejścia jednej z rosyjskich instytucji. Broń była owinięta w koc oraz papier i mocno związana. Jednak znajdująca się w tym samym przedziale żona rosyjskiego oficera podniosła przez przypadek paczkę. Jej ciężar wyraźnie wskazywał na zawartość. Zofia Szturm musiała załagodzić sytuację i szybko wydostać się z pociągu.

W tym czasie Zofia Szturm została także szefem sekcji paszportowej. W mieszkaniu przechowywała ważne dokumenty, w tym listy adresowe członków organizacji. Gdy Rosjanie rozpoczęli rewizję w mieszkaniu obok, z opanowaniem wynosiła materiały.

17-letnia wywiadowczyni

Józefa z Michałowskich Lis-Błońska (1902–1970), skautka, nauczycielka w wiejskiej szkole, od 1920 r. pracowała w KN-3, czyli w komórce wywiadu działającego na terenach Kresów i Rosji. Wcześniej przewoziła rewolwery, bibułę, rozkazy i ubrania dla zbiegłych z radzieckiej niewoli żołnierzy. Gdy z rozkazu przełożonych w czasie wojny polsko-bolszewickiej rozpoczęła pracę w bolszewickim telegrafie, z narażeniem życia ukrywała lub opóźniała ważne politycznie



Józefa z Michałowskich Lis-Błońska

depesze, np. o dyslokacji wojsk. We wniosku o odznaczenie Krzyżem Walecznych podkreśla się, że zniszczyła lub opóźniła o kilka dni depesze z rozkazami rozstrzelania polskich działaczy.

„Pracą swą Michałowska przyczyniła się do tego, że na stu z górą kurierów ani jeden mimo kilkakrotnych aresztowań nie zginął i dzięki temu wojska własne były dokładnie i systematycznie informowane o sytuacji nieprzyjacielskiej” – podsumowano we wniosku do *Virtuti Militari*.

Gdy uwięziono komendanta Polskiej Organizacji Wojskowej na „Ruś” por. Mateusza Stefanowskiego, jako ochotnik przedostała się do oblężonej twierdzy Bobrujsk, by nawiązać z nim kontakt. Nie udało jej się przekupić strażników, więc by uratować komendanta i innych więźniów „prawie na ich oczach podpala więzienie i spostrzeżona przez [strażników] ucieka pod gradem kul, i po 100 km pada z wyczerpania już na terenie wojsk własnych”.

Nie przestała działać po aresztowaniu ojca i brata. Aresztowaną przez Czerezwyczajkę „kilkakrotnie w nocy wyprowadzano ją na rozstrzelanie, potem badano, lecz wydobyć z niej nic się nie udało”.

Zachować zimną krew

Scenariusz do fascynującego filmu akcji można napisać także na podstawie życiorysów Marii Stodolskiej (1896–1993) i Wandy Piekarskiej (1893–1972).

Pierwsza z nich to studentka Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, technik, która w latach 1915–1918 dostarczała broń i amunicję do akcji dywersyjnych Polskiej Organizacji Wojskowej. Z mieszkania, które obserwowały służby carskie, wyniosła broń i materiały wybuchowe w sposób tak naturalny, że pozwolono jej przejść.

Druga z wymienionych pań, studentka chemii po wojskowym przeszkoleniu, już

w 1914 r. „pełną między liniami okopów nieprzyjacielskich, złapana przez Austriaków zachowuje się z godnością i odmawia złożenia raportu wywiadowczego, który donosi do Sztabu I Brygady”. Już rok później zaczyna przewozić materiały wybuchowe z Kijowa do Warszawy i podejmuje inne ważne zadania, unikając aresztowania, dzięki nadzwyczajnemu opanowaniu.

Wyszukiwanie wśród jeńców byłych legionistów i udzielanie im pomocy, a w sprzyjających warunkach umożliwienie ucieczki, było zadaniem Marii Piłowskiej (1876–1942). Uciekinierów przechowywała w prowadzonym przez siebie pensjonacie. Udostępniała go także na szkolenia POW jako magazyn broni, kryjówka dla żołnierzy oraz szpitalik dla chorych – **podkreślano we wniosku o *Virtuti Militari***. Jako kurierka kilkakrotnie przechodziła przez front; kierowała czołówką opatrunkowo-żywnościową w III powstaniu śląskim.

Maria Kornilowicz-Strońska (1895–1944), absolwentka polonistyki i historii, kierowała placówką wywiadowczą POW w Radomiu, była komendantką od-

działu wywiadowczego w Okręgu Wileńskim i krakowskiego OŻ. Wielokrotnie przeprawiała się przez front, podejmowała prace wywiadowcze dla powstańców śląskich. Jej ogromna odwaga i wytrwałość, o której pisano we wniosku o *Virtuti Militari*, ujawnia się także podczas akcji, w której udawała żonę wysokiego oficera rosyjskiego, by zdobyć potrzebne informacje. Gdy została zdemaskowana przez carską Ochranę, nie wycofała się, lecz zmieniła nazwisko i nadal działała.

Asy wywiadu

Do wyjątkowych życiorysów dodajmy jeszcze dwie bohaterki sprzed czasu odzyskania przez Polskę niepodległości. Teresa Zanowa (1884–1945) w 1917 r. była sanitariuszką w I Korpusie Polskim, kierowała 72. czołówką sanitarną; dała się też poznać jako oddana pielęgniarka w szpitalu przy 3. dywizji gen. Iwaszkiewicza. W Polskiej Organizacji Wojskowej pełniła funkcję komendantki Obwodu „Zarzecze” i wywiadowczyni na Kowieńszczyźnie.

„Z wielką odwagą i narażeniem własnej osoby prowadziła pracę wywiadowczo-agitacyjną. Kiedy aresztowano kilku członków kowieńskiego POW, roztoczyła nad nimi opiekę, przesyłając do więzienia jedzenie, pieniądze i inne niezbędne rzeczy. Była inwigilowana, a jej majątek był pod ścisłą obserwacją litewskiej po-

licji – pisano we wniosku na *Virtuti Militari*. – Poddawana kilkakrotnie rewizji przez władze kowieńskie zawsze umiała zatrzeć wszelkie ślady pracy konspiracyjnej, przez co uchroniła też od aresztu wielu innych członków”.

Halina Dybczyńska-Niezbrzycka (1901–1939) komendantka Komenady Naczelnej III POW, w 1920 r. została aresztowana na dworcu przez Czecha. Zdążyła jednak zniszczyć szyfry oraz raporty wywiadowcze, a gdy w więzieniu poddawano ją przez kilka miesięcy ciężkim torturom i kilkakrotnie skazywano na śmierć, nikogo nie wydała ani nie przyznała się do stawianych zarzutów. Po 2 latach wymieniono ją na wyższych rangach oficerów rosyjskich znajdujących się w niewoli w Polsce.



Halina Dybczyńska-Niezbrzycka



Maria Kornilowicz-Strońska

Te życiorysy zachwycają. Niestety niektóre z odważnych bohaterek kończyły swoje życie tragicznie. Tak było np. z Anną Węgrzynowską (1897–1920), 23-letnią wywiadowczynią, która została złapana, gdy notowała potajemnie rozmowę bolszewików. Torturowana, nie wydała nikogo. Po śledztwie rozstrzelano ją wraz z matką i dwoma siostrami w Odessie. Drugą z wielu tragicznie zmarłych bohaterek była Zofia Łazowska (1892–1920). Opiekowała się w POW Polakami, którzy doświadczyli terroru bolszewickiego i ukraińskiego. Aresztowana w 1920 r. po ciężkim śledztwie została rozstrzelana w Winnicy. Miała 28 lat.

Oddały życie za to, w co wierzyły, bo prawdziwa odwaga polega na tym, by żyć i cierpieć za to, w co wierzysz.

DOROTA NIEDŹWIECKA

Sytuacja prawna pracownika powracającego do pracy po urlopie macierzyńskim



Punktem wyjścia do rozważań nad zaistniałą sprawą jest brzmienie art. 1832 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 Kodeksu pracy (Dz.U. 2022 poz.1510, tj. z dnia 19.07.2022), który stanowi, że: „Pracodawca dopuszcza pracownika po zakończeniu urlopu macierzyńskiego, urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, urlopu rodzicielskiego oraz urlopu ojcowskiego do pracy na dotychczasowym stanowisku, a jeżeli nie jest to możliwe, na stanowisku równorzędnym z zajmowanym przed rozpoczęciem

urlopu lub na innym stanowisku odpowiadającym jego kwalifikacjom zawodowym, za wynagrodzeniem za pracę, jakie otrzymywałby, gdyby nie korzystał z urlopu.”

Przepis powyższy, wprowadzony nowelą z dnia 21.11.2008r., a następnie kilkakrotnie uszczegóławiany wraz z rozbudowywaniem różnego typu urlopów związanych z narodzinami i wychowywaniem małego dziecka i ma na celu zagwarantowanie podjęcia pracy na dotychczasowym stanowisku - pracownikowi powracającego z urlopu

macierzyńskiego (...), analogicznie jak w przypadku powrotu z urlopu wychowawczego (por. art. 186⁴ Kp.) Uprawnienie takie nie było wprowadzone nigdy kwestionowane, ale Komisja Europejska zarzuciła Polsce brak wyraźnego przepisu w tym zakresie, podnosząc niewłaściwe lub niepełne wdrożenie dyrektywy Rady 2002/73/WE z 23.09.2002 zmieniającej dyrektywę 76/207/EWG w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy, a konkretnie jej art. 2 ust. 7.

Reasumując, w obecnym stanie prawnym - po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego (...) pracownikowi przysługuje prawo powrotu do pracy na stanowisko zajmowane przed tym urlopem. Jeżeli powrót na stanowisko zajmowane przed urlopem macierzyńskim nie będzie możliwy, w drugiej kolejności pracodawca ma obowiązek zatrudnić pracownika na stanowisku:

- równorzędnym z zajmowanym przed rozpoczęciem urlopu lub
- innym, odpowiednim ze względu na kwalifikacje zawodowe pracownika.

Owa elastyczność rozwiązań, które pracodawca może zaproponować pracownikowi wracającemu z urlopu macierzyńskiego (...) dyktowana jest przede wszystkim stosunkowo długim czasem trwania tych urlopów oraz zmiennością sytuacji na obecnym rynku pracy.

Przyjmując, że możliwość zatrudnienia na dotychczasowym stanowisku zależy wyłącznie od jego istnienia (stanowisko nie zostało zlikwidowane), pracodawca nie będzie mógł zaproponować pracownikowi innych alternatyw np. w przypadku, gdy na jego miejscu pracuje obecnie ktoś inny. Dopiero zatem gdy stanowisko uległo, w okresie nieobecności pracownika, likwidacji w grę wejść mogą pozostałe możliwości.

Ustawodawca bardzo wyraźnie w niniejszym przepisie posługuje się zwrotem „stanowisko pracy”, co oznacza jakąś przestrzeń pracy wraz z wyposażeniem w środki i przedmioty pracy, w której pracownik lub zespół pracowników wykonują

pracę. W Encyklopedii Zarządzania stanowisko pracy definiuje się jako «podstawowy, pojedynczy i niepodzielny element struktury organizacyjnej każdej organizacji, który posiada zakres własnych obowiązków oraz kompetencji w celu realizowania zadań wyznaczonych mu przez organizację. Do każdego stanowiska pracy przydzielony jest pracownik, który łącząc własne umiejętności i możliwości, a także wyposażenie stanowiska pracy wytwarza określony produkt (nie koniecznie materialny)».

Po zakończeniu urlopu macierzyńskiego pracownikowi przysługuje roszczenie o dopuszczenie do pracy. Dotyczy to zarówno całego urlopu macierzyńskiego, jak i jego części, za czym przemawia wykładnia funkcjonalna. Przyjęcie odmiennej interpretacji prowadziłoby do tego, że pracownik wykorzystujący tylko część urlopu byłby słabiej chroniony niż pracownik wykorzystujący urlop w pełnym wymiarze. (tak Kodeks pracy Komentarz pod red Arkadiusza Sobczyka)

SŁAWOMIR POŚWISTAK
KIEROWNIK DZIAŁU EKSPERCKIEGO
REGIONU DOLNY ŚLĄSK
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”



FOT. ARCH.

Dodatek za pranie odzieży roboczej

Zgodnie z art. 237⁷ § 1 Kodeksu pracy pracodawca jest obowiązany dostarczyć pracownikowi nieodpłatnie odzież i obuwie robocze spełniające wymagania określone w Polskich Normach, jeżeli odzież własna pracownika może ulec zniszczeniu lub znacznemu zabrudzeniu oraz ze względu na wymagania technologiczne, sanitarne lub bezpieczeństwa i higieny pracy. Natomiast zgodnie z art. 237⁹ Kodeksu pracy pracodawca nie może dopuścić pracownika do pracy bez środków ochrony indywidualnej oraz odzieży i obuwia roboczego przewidzianych do stosowania na danym stanowisku pracy.

Obowiązek prania odzieży roboczej spoczywa na pracodaw-

cy. W przypadku, gdy pracodawca nie jest w stanie zapewnić prania odzieży, Kodeks pracy dopuszcza sytuację, w której pracownik może sam prać odzież. Pracodawca ma wtedy obowiązek wypłacić pracownikowi ekwiwalent pieniężny w wysokości kosztów poniesionych przez pracownika.

To rozwiązanie nie dotyczy jednak przypadków, kiedy odzież w wyniku stosowania w procesie pracy, uległa skażeniu środkami chemicznymi lub promieniotwórczymi albo materiałami biologicznie zakaźnymi. Wówczas pracodawca nie może powierzyć prania pracownikowi.

Kodeks pracy nie określa szczegółowo jak powinno się wyliczyć

dodatek za pranie ubrań roboczych. W praktyce sprawdza się zwykle, ile wynosi koszt takiej usługi w pralni chemicznej w najbliższej okolicy zakładu pracy. Można też ustalić koszty poniesione w procesie prania na energię elektryczną, wodę, środki piorące, amortyzację pralki oraz czas własny pracownika.

Przepisy nie wskazują sposobu wyliczenia ekwiwalentu ani nie określają jego górnego pułapu. Zarówno częstotliwość wypłacania, jak i wysokość kwoty tego dodatku określa pracodawca w wewnętrznych uregulowaniach. Nie są wymagane szczegółowe rachunki i faktury za poniesione wydatki.

Jeśli chodzi o sprawę podatko-

we i składkowe, nigdy nie należy ulegać pokusie nadmiernych uproszczeń lub zawyżania kosztów. Ekwiwalent za pranie ubrania roboczego powinien być tylko zwrotem

poniesionych przez pracownika kosztów. Jeśli jest inaczej, staje się dodatkiem wliczanym do podstawy do oskładkowania.

P. CHABIŃSKI



FOT. ARCH.

Należy pamiętać, że pracodawca nie może powierzyć prania pracownikowi kiedy odzież w wyniku stosowania w procesie pracy, uległa skażeniu środkami chemicznymi lub promieniotwórczymi albo materiałami biologicznie zakaźnymi.

Jak Witkacy widział naszą przyszłość

Rozmowa Janusza Wolniaka ze **Stanisławem Melskim**, reżyserem sztuki „Szewcy” Stanisława Ignacego Witkiewicza, aktorem Teatru Polskiego, działaczem NSZZ „Solidarność” przed premierą sztuki.

Nie pierwszy raz „Szewcy” (sztuka Stanisława Ignacego Witkiewicza) pojawiają się na scenie Teatru Polskiego. Możesz przypomnieć tę historię.

Również 40 lat temu tę sztukę grano na tej scenie. Wtedy był to czas stanu wojennego. Dnia 15 października 1982 r. odbyła się premiera. To przedstawienie miało zupełnie inny oddźwięk. Wiele było analogii do ówczesnych czasów, choćby tego, co nam wówczas zafundował generał Jaruzelski. Sztuka była bardzo żywo odbierana w tamtym czasie, bo kojarzono ją z ówczesnymi zdarzeniami.

W tym spektaklu grałem jednego z czeladników, który uczestniczy w tej rewolucji. Pamiętam, jak żywo reagowała publiczność, czując, że to, co działo się na scenie, współgrało z ówczesną rzeczywistością.

Jak można w skrócie opisać treść dzieła Witkacego?

„Szewcy” to jest taki profetyczny utwór Witkiewicza, w którym widział nasze losy. On był pisany przez siedem lat (1927–1934) i przewidywał przyszłość Europy i chyba świata.

Czym się teraz różni przedstawienie od tego sprzed 40 lat?

W tej chwili po prawie 40 latach od premiery w Teatrze Polskim i po blisko 80 latach od wydania jest bardzo aktualne. To jest problem władzy przede wszystkim. Rewolucji, zmian systemów politycznych. Pokazuje, co się dzieje, kiedy zwycięża jedna, druga i kolejna rewolucja. Widzimy głęboką analizę, co się później dzieje. Jak wszystkie te idee, które wcześniej są wielkie, nagle nie mają nic wspólnego z tym,

co wcześniej głoszono. Najczęściej tak się dzieje i to w każdym czasie, zwłaszcza przy gwałtownych wstrząsach, które następują w społeczeństwach.

To jest utwór wielowątkowy, w którym się mówi także o upadku kultury i o jej końcu. Witkiewicz był zafascynowany niemieckim filozofem Oswaldem Spenglerem. On twierdził, że kultura już upadła, że jej największy rozkwit był w renesansie. Uważał, że grozi nam unifikacja, automatyzacja, cyfryzacja, co zresztą się na naszych oczach stało.

Witkacy nie jest łatwy w odbiorze, mimo to ludzie chcą go poznawać, o czym świadczą choćby długie kolejki na wystawę, jaka ostatnio była w Warszawie. Jak sobie poradziłeś z tą materiałem tekstu, bo to jest bardzo trudny, pełen neologizmów język?

Ja myślę, że jest prosty. Oczywiście jest wiele neologizmów, bo on nie używał wprost przekleństw, potocznej mowy. Wymyślał sobie nowy język. Ale myślę, że nawet mało wyrobiony widz będzie wiedział, o czym mowa i dlaczego w ten sposób mówią. Jest to taka specyfika Witkacego. On się trochę bawił językiem.

Oczywiście, gdyby zrobić cały utwór, tak jak go napisał, to byłoby bardzo trudne, bo tam jest wiele kwestii. Oprócz politycznych są filozoficzne i inne. Ale można tak opracować tekst, czyli skreślić wiele wątków czy kwestii, żeby rozjaśniły współczesnemu i normalnemu widzowi odbiór tej sztuki. Naturalnie dla niewyrobionego widza to przedstawienie nie będzie do końca takie jasne, ale może sobie sięgnąć do pewnych opracowań, dopowiedzieć, przemyśleć czy przyjść jeszcze raz do teatru. To nie jest taka prosta opowieść, ale zawsze można wrócić do lektury lub znaleźć odpowiednie odnośniki, bo są na ten temat duże opracowania. Starałem się zrobić taką wersję, żeby była dostępna dla każdego.


Jakie ta sztuka niesie dzisiaj ze sobą przesłanie, które chciałbyś przekazać widzom?

Witkiewicz pisał katastroficznie. Widział upadek i Eu-

ropy, i systemów politycznych, i wszystkiego w bardzo ciemnych barwach. Pokazywał wizję społeczeństwa na najbliższe dekady, a nawet stulecie. Idę tą linią, może jeszcze bardziej tą z „Nienasyconia”. Są też fragmenty z innych jego utworów, niedużo, ale są. Wydawałoby się, że nie ma ratunku dla cywilizacji i współczesnej kultury, ale jednak taki bardzo mały „myk” pojawi się na końcu przedstawienia, na scenie, ale to trzeba dopiero zobaczyć. W którym kierunku iść i jak to rozwiązać, to nie wiemy, ale jest jakaś nadzieja, nie kończą beznadzieją, taką jaką proponuje Witkacy.

Z jakimi nadziejami oczekujesz premiery tej sztuki?

Nie wiem, jak to zostanie odebrane, ale jest to efektowne przedstawienie, dużo się w nim dzieje. Sztuka będzie grana w październiku trzykrotnie, w listopadzie cztery razy i kolejne występy odbędą się w styczniu. Mam nadzieję, że to przedstawienie zobaczy też młodzież, bo jest to lektura w programie języka polskiego w zestawie rozszerzonym. Dla mnie jest bardzo ważne, by opowiedzieć o Witkiewiczu i o tym, jak on widział naszą przyszłość. To niezwykła postać, w każdym wymiarze. Warto ją pokazać.



TEATR POLSKI
T[pl]
WROCŁAW

Stanisław Ignacy Witkiewicz

SZEWCY

opracowanie tekstu i reżyseria
Stanisław Melski

PREMIERA: 28.10.22 GODZ. 19:00
SPEKTAKLE: 29.10.22, 30.10.22, 3.11.22, 4.11.22, 5.11.22, 6.11.22

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dla członków związku „SOLIDARNOŚĆ” oraz ich rodzin 30% zniżki na bilety na wszystkie spektakle Teatru Polskiego we Wrocławiu.
Zakupu można dokonać w kasie Teatru za okazaniem aktualnej legitymacji. Pełny repertuar na stronie WWW.TEATRPOLSKI.WROC.PL

projekt: Tomasz Konieczny, zdjęcia: Mikołaj Pływacz, na zdjęciu: Dariusz Bereski

Wojna w Ukrainie

To już osiem miesięcy odkąd wojska rosyjskie najechały na Ukrainę. Wojna wiąże się z olbrzymim cierpieniem mieszkańców Ukrainy. Według danych ONZ śmierć poniosło około 6 tysięcy cywilów, a ponad 13 milionów z nich musiało opuścić swoje domy. Jednocześnie, do Ukrainy cały czas dociera pomoc humanitarna: otrzymało ją ponad 12 mln potrzebujących.

Jodek potasu trafił do samorządów

Środek ten został przekazany samorządom z Agencji Rezerw Materiałowych na wypadek zagrożenia radioaktywnego. W ostatnich tygodniach wielokrotnie była zagrożona elektrownia jądrowa na Ukrainie. Każda z gmin w sposób dla siebie optymalny ma dokonać redystrybucji. Jeśli zajdzie taka konieczność ma to przebiegać w sposób najbardziej uproszczony.

Budżet na zarybianie Odry

Wstępny raport zespołu rządowego stwierdza, że za śnięcie ryb w Odrze odpowiada złota alga. Został on opracowany przez zespół ds. sytuacji na rzece Odrze powołany przez minister klimatu i środowiska Annę Moskwę.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska wspiera Odrę w ten sposób, że przekazuje kwotę 4 mln zł na przywrócenie populacji ryb i odbudowy ekosystemu rzeki oraz jej walorów przyrodniczych. Łącznie wszystkie fundusze przekażą 14 milionów zł na rzecz Odry.

Program nauki języka polskiego

Z pomocy wrocławskich wolontariuszy skorzystało już blisko 4 tys. cudzoziemców z 90 krajów świata! Teraz we Wrocławiu 120 wolontariuszy uczy języka polskiego obcokrajowców, ale potrzeby są ogromne. Wrocław Na Językach Świata szuka kolejnych wolontariuszy. Projekt realizowany jest przez Wrocławskie Centrum Integracji od 2016 roku.

Wsparcie dla ukraińskich uczniów

Do wrocławskich szkół trafili asystenci międzykulturowi. Pomagają w lekcjach, tłumaczą na język ukraiński zadania domowe, zachęcają uczniów z Ukrainy do aktywnego udziału w życiu szkoły. Asystent międzykulturowy to osoba, która jest ogromnym wsparciem dla uczniów z zagranicy – szczególnie tych, którzy nie znają jeszcze języka polskiego. W sumie we wrocławskich szkołach zatrudnionych będzie ponad 100 asystentów. Większość z nich już pracuje.

Wrocławski Budżet Obywatelski

W tym roku na Wrocławski Budżet Obywatelski przeznaczono rekordową sumę 30 mln zł. Projekty ponadosiedlowe mogły kosztować do 3 mln zł, a osiedlowe do 1 mln. Kwoty były wyższe niż w ubiegłych latach. Do realizacji trafi 10 projektów osiedlowych i 7 ponadosiedlowych.

Stworzyli prototyp domu dla uchodźców

Prototyp domu dla uchodźców, stworzyli studenci i naukowcy z Politechniki Wrocławskiej. Autorem projektu jest japoński architekt Shigeru Ban, który uczestniczył w prezentacji prototypu na terenie wrocławskiej „Czasoprzestrzeni”. Dom, który powstał z myślą o uchodźcach z Ukrainy, zbudowany jest ze styropianu pokrytego włóknem szklanym i żywicą. Konstrukcja jest lekka i niedroga w produkcji, a budowa szybka dzięki zastosowaniu prefabrykowanych elementów – podkreślają twórcy prototypu.

Inauguracja roku akademickiego

Rozpoczęciu roku akademickiego towarzyszą nie tylko okolicznościowe msze, przemówienia rektorów i zaproszonych gości, wręczenie odznaczeń, występy artystyczne, ale także tradycyjna immatrykulacja, czyli przyjęcie nowych studentów.

Według szacunków Urzędu Statystycznego we Wrocławiu razem ze studentami wydziałów podyplomowych i zaocznych studiować będzie ponad 106 tys. osób. Około jedna czwarta to studenci pochodzący z Wrocławia, a pozostali przyjeżdżają do nas nie tylko z całej Polski, ale i z zagranicy. Na Uniwersytecie Wrocławskim aż z 49 krajów.

Szczepiobus MPK powrócił

Po półrocznej przerwie mobilny punkt szczepień znowu zaczął działać. Reaktywacja nastąpiła przed Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym we Wrocławiu. Można było zaszczepić się pierwszy raz albo skorzystać z dawki przypominającej.

Film o wielkiej powodzi

Serial „Wielka Woda” inspirowany wydarzeniami z okresu powodzi tysiąclecia, która nawiedziła Wrocław i jego okolice w 1997 roku zadebiutował w październiku na platformie Netflix. Akcja sześcioczęściowego serialu rozgrywa się w lipcu 1997 roku, kiedy wielka fala powodziowa zbliża się do Wrocławia. Lokalne władze, na czele z aspirującym urzędnikiem Jakubem Marczakiem (Tomasz Schuchardt), ściągają do miasta wykwalifikowaną hydrolożkę, Jaśminę Tremer (Agnieszka Żulewska), aby za wszelką cenę uratować miasto. W tym samym czasie, Andrzej Rębacz (Ireneusz Czop) wraca do rodzinnych Kęt pod Wrocławiem nieoczekiwanie stając na czele zbuntowanych mieszkańców wsi, którzy nie chcą dopuścić do zniszczenia wału przeciwpowodziowego.

Serial wyreżyserowali Jan Holoubek i Bartłomiej Ignaciuk. Autorami scenariusza są Kasper Bajon i Kinga Krzemińska.

Literacka Nagroda Angelus i Silesius

Edward Pasewicz, autor książki „Pulverkopf”, otrzymał tegoroczną Literacką Nagrodę Europy Środkowej Angelus. Laureatami Poetyckiej Nagrody Silesius zostali Krzysztof Siwczyk w kategorii książka roku oraz zmarła w tym roku Marta Stachniałek w kategorii debiut.

Miasto bez barier

Wrocław stara się być coraz bardziej „bez barier”. Stolica Dolnego Śląska jako jedno z pierwszych miast w Polsce zorganizowała Integracyjną Olimpiadę Młodzieży. W kompleksie sportowym Ślęży Wrocław na Kłokoczykach zakończyła się pierwsza edycja imprezy.

Noc Księgarń

Po raz czwarty odbyło się wydarzenie kulturalne Noc Księgarń. Po zmroku można było się wybrać na różne wydarzenia, kiermasze i zakupy książkowe. W tym roku wydarzenia organizowało już 50 miast.

Obchody roku Edyty Stein

Rok 2022 został we Wrocławiu ogłoszony Rokiem Edyty Stein. Była wybitną uczoną, jest zaliczana do światowej czołówki filozofów XX wieku. Żydówka, ateistka, konwertytka a wreszcie karmelitanka bosa i święta Kościoła katolickiego. Propagatorka równych praw kobiet i mężczyzn. Należy do grona sześciorga patronów Europy. Niemiecka patriotka, prześladowana przez nazistowski reżim. Zamordowana przez Niemców 80 lat temu w sierpniu 1942 w Auschwitz.

Pamięci Jerzego Hasa

Skwerowi przy ul. Wystawowej obok tablicy reżysera Wojciecha Jerzego Hasa, nadano jego imię. Na ceremonii obecni byli rodzina, przyjaciele i osoby związane zawodowo z reżyserem, Wanda Ziembicka-Has - żona reżysera oraz przedstawiciele samorządu na czele z prezydentem Wrocławia.

Można oglądać Skarb Średzki

W Muzeum Narodowym we Wrocławiu ponownie można zobaczyć Skarb Średzki. Został on odnaleziony przypadkowo w latach osiemdziesiątych XX wieku w położonej w pobliżu Wrocławia Środzie Śląskiej, jest uważany za jedno z najważniejszych odkryć tego rodzaju w Europie. Zawiera on między innymi słubną koronę kobiecą z początku XIV w., cesarską zaponę z XIII w. kilka tysięcy srebrnych i złotych monet oraz inne bezcenne zabytkowe precjoza, oddane w zastaw Średzkiemu bankierowi przez Karola IV, króla Czech i późniejszego cesarza Rzeszy Niemieckiej.

Skarb Średzki jest cyklicznie prezentowany w Muzeum Narodowym we Wrocławiu, ale każda z ekspozycji uwypukla inny aspekt historii związanej z tym zespołem zabytków.

Ekspozycję można oglądać do 30 grudnia.

„Drukarze i romanse” w Muzeum Pana Tadeusza

W dwusetną rocznicę wydania w drukarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie debiutanckiego tomu poezji Adama Mickiewicza zawierającego „Ballady i romanse” Muzeum Pana Tadeusza przygotowało wystawę „Drukarze i romanse”. Poza pierwodrukiem słynnych „Ballad i romansów” znajdują się na niej także podręczniki akademickie i dzieła naukowe m.in. Joachima Lelewela, czasopisma takie jak „Dziennik Wileński”, „Pamiętnik Magnetyczny Wileński”, a także tłumaczenia światowej literatury pięknej w tym Balzaka, czy George Sand.

Wystawa w Muzeum Pana Tadeusza czynna będzie do 11 grudnia.

opr. Janusz Wolniak

Moc studentów i kobiet



Nastal październik to i na uczelniach znowu wybrzmiało uroczyste „Radujmy się!”. A więc cieszymy się, że do Wrocławia przybyło blisko 100 tysięcy studentów.

Mimo że miasto teraz na dobre się zakorkuje, mimo że w Rynku i okolicach, szczególnie w weekend, usiąść gdziekolwiek będzie trudno, mimo że na ścieżkach rowerowych i chodnikach zrobi się ciśnień, cieszymy się. Wbrew wszelkim malkontentom i narzekaczom cieszymy się i radujmy, że znowu będą wśród nas zacy. Nawet jak gdzieś tam trochę pohałasują, zatarasują czy światło późno zgaszą, przypomnijmy sobie, że też byliśmy młodzi.

Wrocław od października jeszcze bardziej pokraśniał młodością, gwarem i kolorytem przybyszów z całej Polski i świata. Tylko na Uniwersytecie Wrocławskim są studenci z 49 krajów. Teraz z przybyłymi do nas uchodźcami z Ukrainy stolica Dolnego Śląska szybkimi krokami zbliża się będzie do milionowej metropolii.

Nieprzypadkowo ten potencjał naszego miasta dostrzegli poważni inwestorzy. Tu swoje siedziby mają potężne światowe spółki. Tu w ostatnich kilkunastu latach stworzono 250 poważnych inwestycji, które dały grubo ponad 100 tysięcy miejsc pracy. Wielkie koncerty nie tylko generują nowe stanowiska pracy, ale przyciągają do nas wysoko kwalifikowanych pracowników. Wystarczy poczytać, jak dużo jest w tej mierze ogłoszeń o pracę. Naprawdę, warto się uczyć. To banalne, ale prawdziwe. Zarobki ludzi, których firmy poszukują, mogą często przyprowadzić o zawrót głowy.

Jeszcze jeden aspekt związany z uczelniami to fakt, że ich poziom idzie w górę. Dorobek Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu Medycznego czy wielu wydziałów Uniwersytetu Wrocławskiego jest imponujący. Naukowcy i studenci są wyróżniani na prestiżowych konkursach, otrzymują nie tylko polskie, ale zagraniczne granty na swoje innowacyjne projekty.

Coraz częściej też w stolicy Dolnego Śląska odbywają się zdarzenia o wymiarze ogólnopolskim. Po raz pierwszy właśnie u nas odbył się Kongres Kobiet dofinansowany przez Wrocław niebagatelną sumą około 1,5 mln zł. W zeszłym roku panie obradowały aż dwa tygodnie, ale online. Chciały wówczas „Odzyskać normalność”, bo tak sformułowały swoje hasło przewodnie. W tym roku swoją misję bardziej rozbudowały: „Moc jest w nas! Kobiety na rzecz pokoju, równości, klimatu i demokracji”. Pięknie! Przejrzałem, jakie tematy były omawiane.

JANUSZ WOLNIAK

Prezentowane w felietonie treści i poglądy należą do autora, nie są oficjalnym stanowiskiem Redakcji.

Moniuszko w Kudowie Zdroju jubileuszowo i ... wojennie

Jubileuszowy 60. Międzynarodowy Festiwal Moniuszkowski w Kudowie-Zdroju, odbył się w dniach 24-28 sierpnia br. w 150 rocznicę śmierci naszego wybitnego kompozytora.

Festiwal był tworzony i realizowany w realiach trwającej od 24 lutego br. agresji rosyjskiej na Ukrainę. Dlatego organizatorzy zadbali żeby wystąpili w repertuarze moniuszkowskim i własnym przedstawiciele narodów, które w XXI wieku doznały agresji i hegemonii ze strony Rosji: Ukrainy, Białorusi i Gruzji. W Kudowie Zdroju mogliśmy zobaczyć artystów Opery Lwowskiej, Chóru Concordia (Chór Wolnej Białorusi) oraz i Narodowego Chóru Adżarii BATUMI z Gruzji.

Pierwszym mocnym akordem Festiwalu był galowy koncert inauguracyjny w Teatrze pod Blachą pt. „Koncert Solidarności Polsko – Ukraińskiej „. Wystąpili w nim artyści Chóru i Orkiestry Narodowej Opery Lwowskiej pod batutą Myrona Jusypowicza. W programie znalazły się kompozycje: St. Moniuszki, M. Lysenki, S. Gulaka-Artemovskiego, G. Pucciniego, G. Verdiego. Koncert rozpoczął się od odśpiewania hymnów Polski i Ukrainy, a zakończył wniesieniem na scenę przez lwowskich artystów dużych flag obu państw. Koncert odbył w 31 rocznicę odzyskania przez Ukrainę niepodległości.

26 sierpnia w kudowskim Kościele Miłosierdzia Bożego odbył się koncert chóru Concordia (Chór

Wolnej Białorusi). Zespół ten powstał w 2007 roku i zajmował się kultywowaniem wykonawstwa pieśni białoruskich jak i repertuaru zagranicznego. W 2020 roku, w związku z sytuacją polityczną na Białorusi i rozpętaną przez reżim Łukaszenki oraz rosyjskie służby specjalne falą represji po sfałszowanych wyborach prezydenckich i zakazem działalności, Chór Concordia tymczasowo wstrzymał swoją działalność. W 2021 roku chór odrodził się na terenie Polski, gdy część jego członków została zmuszona przez reżim białoruski do przymusowego wyjazdu.

Obecnie Chór Concordia, liczący 15 osób, kontynuuje swoją działalność w Warszawie. Priorytetem chóru jest współczesna i dawna białoruska muzyka choralna, a główną misją jest przybliżanie białoruskiej kultury choralnej. Podczas koncertu można było wysłuchać m.in. pieśni Stanisława Moniuszki oraz kompozytorów białoruskich i wykonany w języku białoruskim polonez M.K. Ogińskiego: Pożegnanie z Ojczyzną, który w sytuacji białoruskich emigrantów zabrzmiał bardzo aktualnie.

Tego samego dnia wieczorem podczas koncertu w Teatrze pod Blachą festiwalowa publiczność mogła wysłuchać z kolei Narodowego Chóru Adżarii BATUMI z Gruzji, którego soliści wykonali po polsku pieśni Moniuszki z akompaniamentem Macieja Kie-

resa oraz gruzińskie pieśni dawne i współczesne chóralnym śpiewem polifonicznym. Na koniec koncertu goście z Gruzji odśpiewali po polsku wraz z kudowskim Zespołem Wokalnym Hejszovina polską kompozycję z lat 60. XX wieku pt. „Batumi”.



Soliści Narodowego Chóru Adżarii BATUMI z Gruzji

Ponadto melomani w Kudowie Zdroju mogli podczas festiwalowych koncertów wysłuchać m.in. następujących wykonawców: podczas dwóch koncertów kameralnych w Teatrze Zdrojowym m.in. pieśni Moniuszki w wykonaniu polskiego męskiego zespołu wokalnego Affabre Concinui oraz drugi koncert Wiener Glassharmonika Duo – duet, który tworzy małżeństwo wiedeńskich muzyków Christa i Gerald Schoenfeldinger grający na instrumentach ze szkła. Równie ciekawe były koncerty mło-

dych solistów: Sebastiana Macha w Koncercie Balkonowym oraz ks. Zbigniewa Stępnika dysponującego niezwykle rzadkim głosem basso profundo. W koncercie promenadowym w Parku Zdrojowym zaprezentowała się licznie zebrana publiczność Orkiestra Represen-

Bardzo ciekawy i inspirujący był zarówno panel dyskusyjny pt. „Moniuszko znany i nieznany”, w którym udział wzięli: Elżbieta Janowska-Moniuszko – praprawnuczka kompozytora, Jolanta Rostworowska, red. Tadeusz Deszkiewicz, red. Grzegorz Chojnowski z Radia Wrocław Kultura, prof. Grzegorz Zieziula, Równie ciekawe były poświęcone życiu i twórczości naszego wybitnego kompozytora.

27 sierpnia przez Kudowę Zdrój przeszedł barwny Korowód Moniuszkowski, w którym wzięli udział uczestnicy przebrani w stroje z oper Moniuszki, Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej „Podhalańczycy”, Narodowy Chór Adżarii BATUMI ubrany w tradycyjne stroje gruzińskie, kudowski Zespół Wokalny Hejszovina ubrany w polskie stroje ludowe, oraz goście z Czech Grupa Rekonstrukcyjna Biedermeier z Hradec Kralove i mażoretki z Nachodu. Wszystkie powyższe grupy dały pokaz swoich umiejętności na koniec Korowodu pod muszlą koncertową w Parku Zdrojowym.

Wieczorem tego samego dnia publiczność mogła obejrzeć widowisko światło – dźwięk – woda pt. Tańczące Fontanny. Ostatnim akordem festiwalu była msza święta w kościele pw. Miłosierdzia Bożego w intencji śp. Stanisława Moniuszki i jego dzieła. Mszę świętą uświetnił występ chóru Schola Cantorum Minorum Chosoviensis. Mszę celebrował znawca chorału dominikańskiego o. Łukasz Miško OP z Krakowa.

Organizowany przez Moniuszkowskie Towarzystwo Kulturalne festiwal w ciągu sześćdziesięciu lat swojego istnienia stał się jednym z najważniejszych polskich wydarzeń muzycznych, prezentując twórczość wielkiego polskiego kompozytora. Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu, jako Instytucja Kultury Samorządu Województwa Dolnośląskiego, od lat jest partnerem i wspiera to przedsięwzięcie m.in. w działaniach logistycznych.

Cztery festiwalowe dni minęły szybko dzięki przepięknej i prawdziwie polskiej muzyce. Należy mieć nadzieję, że w przyszłym roku będzie to jeszcze większe wydarzenie kulturalne Czego należy życzyć kierownictwu festiwalu Grzegorzowi Jungowi, Piotrowi Borkowskiemu i Stanisławowi Rybarczykowi.

ROBERT CHMIELARCYK



Koncert Solidarności Polsko – Ukraińskiej odbył się w 31. rocznicę odzyskania przez Ukrainę niepodległości.

Romańska perła

Pamiętam sprzed lat pewną dyskusję znajomych historyków sztuki, podczas której jeden z nich przekonywał drugiego co do korzyści wynikającej z powojennej zmiany granic Polski. Ową korzyścią miała być ilość i ranga pozyskanych w ten sposób obiektów zabytkowych. Temperatura rozmowy gwałtownie rosła, padły oskarżenia o antypolonizm, zdradę Kresów, tępotę polityczną i co tam jeszcze. W końcu doszło do ugody, bo było to przecież dwóch przyjaciół.



Świerzawa. Romański kościół św. Jana Chrzciciela i św. Katarzyny Aleksandryjskiej

Dziś, kiedy wspominam tę słowną szermierkę myślę sobie, że o ile żadnej przymusowej zmiany granic chwalić nie należy (casus wojny na Ukrainie), o tyle rzeczywiście na skutek owych zmian w polskie ręce trafiła rekordowa ilość fantastycznych zabytkowych obiektów, często bardzo starych - takich, jakich nie spotkamy na wschód od Bugu. Kilkanaście dni temu odwiedziłem z telewizyjną ekipą jeden z nich - romański kościółek pw. św. Jana Chrzciciela i św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Świerzawie. Coś fantastycznego! To najcenniejszy zabytek tego niewielkiego miasteczka. Powstał zapewne około połowy XIII stulecia, natomiast parafię w tym miejscu poświęcono już pod rokiem 1268. Kościół wzniesiono z murowanego kamienia jako budowlę jednonawo-

wą, zamkniętą półkolistą apsydą. Mimo powojennych dewastacji i kradzieży zachowało się wiele wartych zobaczenia elementów, jak choćby romański portal z tzw. "drzewem życia", pochodzący z XII lub XIII wieku. Tympanon portalu wykonano z jednego bloku piaskowca, ważącego aż ... trzy tony.

Ponadto kościół skrywa cztery warstwy malowideł ściennych, datowanych na czas od XIII - XV wieku. Polichromie odnajdujemy na północnej ścianie świątyni i w prezbiterium, we wspomnianej wcześniej apsydzie. Te na ścianie północnej to rodzaj - jak byśmy dziś powiedzieli - średniowiecznego komiksu, opowiadającego o życiu św. Katarzyny Aleksandryjskiej, współpatronki świątyni. To ta sama święta, która jest opiekunką naszych kolejarzy. Podobno urodziła się

w egipskiej Aleksandrii jako córka króla Kustosa, była bardzo wyksz-



Św. Katarzyna Aleksandryjska na emporze. XVI wiek.

tałoną i cnotliwą chrześcijanką (przyjęła śluby czystości) i potępiała publicznie cesarza Maksencjusza za prześladowanie chrześcijan, z czego on sam nie był za bardzo zadowolony. Ponoć podczas dysputy religijnej „przegadała” pięćdziesięciu pogańskich mędrców, część z nich nawracając. Zirytowany Maksencjusz skazał dziewicę na łamanie kołem, ale wówczas anioł zniszczył narzędzie tortur. Została więc po prostu ścięta. W ikonografii chrześcijańskiej przedstawiana jest z atrybutami męczeńskiej śmierci - z mieczem i pękniętym kołem. Takie wyobrażenie odnajdujemy na świerzawskich polichromiach oraz na emporze muzycznej. W prezbiterium zaś umieszczono scenę Ukrzyżowania, ponadto wiele tu



Romański portal z XIII stulecia. Drzewo życia.

wątków roślinnych i zwierzęcych - są ryby, bociany, a nawet... żyrafa.

Warto jeszcze dodać, że w XV stuleciu, podczas wojen husyckich, kościół nabrał cech obronnych - dla zwiększenia bezpieczeństwa kryjącej się w nim podczas napadów ludności obwiedziono go murem z budynkiem bramnym. Dziś, na wewnętrznej stronie tego muru, można zobaczyć płyty nagrobne ze zlikwidowanego po wojnie cmentarza. We wnętrzu świątyni zachowało się dwanaście renesansowych epitafiów słynnych śląskich rodów - von Hochberg, von Zedlitz i von Nimptsch, a także starsza od kościoła chrzcielnica - prawdopodobnie z XII wieku. W roku 1552 obiekt przejęli protestanci (do r.1654) i z tego czasu pochodzą drewniane, polichromowane, empory. Polichromowane są również dwie kolumny, podpierające strop w nawie i w prezbiterium.

tamego i służyła wiernym do czasu powojennego wysiedlenia ludności niemieckiej. Potem zaczęła popadać w ruinę, była rozszabrowywana i okradana. Pierwsze prace konserwatorskie przeprowadzono w roku 1959 i - na całe szczęście - nie porzeczono na tym. W najbliższym czasie planowana jest renowacja drewnianych empor, o co zadba Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Świerzawie, któremu podlega obiekt. Dzięki tej instytu-



Romańska chrzcielnica

cji budowla zyskała drugie życie - odbywają się tu koncerty, przedstawienia, wernisaże, tętni życie artystyczne. Funkcje muzealne i wystawiennicze zastąpiły funkcje sakralne, choć nie tak do końca - raz do roku, w Święto Wniebowstąpienia Pańskiego odprawiane jest tu nabożeństwo ewangelickie ze spowiedzią i komunią świętą. Warto odwiedzić Świerzawę w któryś weekend i koniecznie wstąpić do kościoła św. Jana Chrzciciela i św. Katarzyny Aleksandryjskiej. To będzie piękna podróż w czasie i bezcenna lekcja historii starej Europy, której przecież jesteśmy częścią.

TEKST I ZDJĘCIA MARCIN BRADKE



Romańska absyda kościoła



Płyty nagrobne z dawnego cmentarza

Jaki piękny sandacz z Odry!

Felietonistą bywam tu raz na miesiąc, bo na co dzień zarabiam na chleb redagowaniem, które aby nastąpiło, musi być poprzedzone wymyśleniem tematów dla reporterów. Takie dzisiaj czasy, że jak młodemu nie podasz na tacy ciekawego tematu, to on wytropi co najwyżej niedzielny festyn w podmiejskiej wiosce, na którym główna atrakcja to ozdabianie garków z gliny i degustacja miodu reklamowanego jako domowy, choć tak naprawdę jest chińską podróbką przelaną do swojskiego słoika. I gdybyż jeszcze młody chciał tę mistyfikację zdemaskować! Ale nie, on woli być bez troski, radosny i pytać uczestników, co czuli, malując kwiatuszki na dzbanku.

Wymyśliłem więc, żeby reporter sprawdził, jak wiele lokalnych biznesów działających wzdłuż opolskiego odcinka Odry (taki jest zakres mojej redaktorskiej władzy) wystąpiło do ZUS o rekompensaty za zatrucie Odry. Państwowy ubezpieczyciel społeczny miał bowiem wypłacić we wrześniu po trzy tysiące miesięcznie na pracownika każdej firmie, jaka w związku z katastrofą rzeki poniosła stratę. Ścisłej mówiąc, gdy jej sierpniowy przychód był niższy o co najmniej 50 procent w stosunku do uzyskanego w jednym z dwóch miesięcy poprzedzających lub w tym samym miesiącu roku poprzedniego.

Sami powiedzcie, czy to nie zacny temat na reportaże? Ktoś prowadzi nad Odrą biznes i on mu się z dnia na dzień sypie, bo jakiś łotr zatrul rzekę. Spadek obrotów, odwołane rezerwy i kontrakty, stosowna dawka żalu, emocji, krzywdy, pretensji i wypowiedzi, które trzeba będzie na antenie wypipkać. Z punktu widzenia redaktora, któremu misja każe być wyczulonym na społeczną krzywdę – palce lizać. Palce lizać i obgryzać! – jak zwykł mawiać legendarny Stefan Kisielewski. Obgryzać z oburzenia – na sprawcę i na zbyt powolne służby.

Młody dziennikarz zapalił się do tematu i poszedł w miasto, a ja oczekując na wynik, scrollowałem sobie Facebooka. To taka nowa forma pacierza, przez którą, jak zgrabnie napisał felietonista Gościa.pl, „...nie zauważamy subtelnych uroków jesieni oraz kota, który teraz już ostrożniej kroczy po mokrym gzymsie kamienicy naprzeciwko”. Jak się jednak okazało, i Facebook może



Autor jest reportażystą, felietonistą, powieściopisarzem. Obecnie pracuje w TVP3 Opole i TVP Info.

dać niezły pretekst do rozmyślań. W moim przypadku było nim zdjęcie pokazujące sandacza, którym pochwalił się znajomy. Miał go złapać kilka godzin wcześniej w Odrze i nie gdzie indziej, tylko na odcinku, gdzie jeszcze przed kilkoma tygodniami było aż białe od rybich brzuchów. Skomentował to tak, że najwidoczniej w rzece odradza się życie. Zdjęcie zebralo niewyobrażalną liczbę lajków i serduszek, a mnie oprócz ślinotoku (sandacz to jedna z najsmaczniejszych ryb), nawiedziły takie oto wątpliwości:

Czy rzeczywiście on tego sandacza złapał w Odrze? I czy naprawdę już po katastrofie? Przecież sandacz to ryba wybredna, dorównująca swą kapryśnością jeśli chodzi o czystość wody nawet pstrągowi. A skoro, jak pisali dziennikarze i grzmieli politycy oraz eko-aktywiści, katastrofa na Odrze była drugim Czarnobylem, to tam przez najbliższe lata na wędkę powinno się wyciągać co najwyżej puszkę po piwie. Lecz z drugiej strony ten mój znajomy wędkarz to wzór prawdomówności. I wtedy do redakcji wrócił reporter.

– Temat zdechl – oświadczył – Nikt jeszcze nie zgłosił się o odszkodowanie, choć ZUS trąbi o tym we wszystkich mediach od kilku dni.

– Czym to tłumaczę? – spytałem.

– Tym, że szkody widocznie nie były aż tak wielkie jak medialna i polityczna histeria która po zatruciu wybuchła. To co, mam pisać o tym reportaż?

– Nie – odparłem. – Ja o tym napiszę felieton dla ludzi z „Solidarności”.

– A ja? – zapytał.

– A ty pojedziesz na festyn.

ZBIGNIEW GÓRNIAK

Kampania społeczna

ZNIKAM - GUBIĘ SIĘ – TRACĘ – UCIEKAM

– pod tą nazwą ruszyła kampania społeczna skierowana do wrocławian na temat potrzeb osób z niepełnosprawnością psychiczną.

Kampania ma za zadanie zwiększyć świadomość wrocławian na temat profilaktyki psychicznej, miejsc uzyskania pomocy oraz savoir-vivre'u wobec osób będących w kryzysie psychicznym.

Kampania ruszyła do szkół, do centrów aktywności lokalnej i tam opowiadamy o tym,

aby dbać o swoje zdrowie psychiczne – mówiła Beata Henik-Janiszewska, członek zarządu Dolnośląskiej Federacji Organizacji Pozarządowych, prezes Fundacji Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci, przedstawiciel Wrocławskiej Grupy Branżowej osób z Niepełnosprawnościami i Dostępności.

Kampanii społecznej towarzyszy plenerowa wystawa na ul. Świdnickiej, która będzie eksponowana przez najbliższe trzy tygodnie.

JW

Wydarzenia w obiektywie



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Święto Województwa Dolnośląskiego

Święto zostało ustanowione w 2010 roku i obchodzone jest 16 października, czyli w dniu św. Jadwigi, patronki regionu. Dzień wcześniej w auli Politechniki Wrocławskiej odbyła się uroczysta sesja, na której wyróżniono zasłużone dla województwa osoby i organizacje. Marszałek Cezary Przybylski i przewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego Andrzej Jaroch wręczyli tytuł Honorowego Obywatela Dolnego Śląska CIVI HONORARIO Antoniemu Lenkiewiczowi, polskiemu historykowi, działaczowi opozycji antykomunistycznej i więźniowi politycznemu w okresie PRL-u.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Mapy i traktaty o Odrze

Niezwykła wystawa „Odra Most. Odra Granica” została otwarta w Centrum Historii Zajezdnia. Na tej ekspozycji po raz pierwszy zgromadzono w jednym miejscu niedostępne na co dzień eksponaty, które przyjechały tutaj z The National Archives of Luxembourg, Staatsbibliothek zu Berlin, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich czy z Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego. Wystawa będzie czynna do 11 grudnia 2022 roku w Centrum Historii Zajezdnia przy ul. Grabiszyńskiej 184.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Solpol odsłonił kościół

W marcu br. ruszyła rozbiórka słynnego budynku Solpolu. Miała zakończyć się w końcu lipca, ale przedłużyła się prawie do końca września. W ostatnim tygodniu pozostała już tylko mała ściana na tle odsłoniętego kościoła św. Doroty. Przeciwno rozbiórce budynku odbyły się liczne protesty. Apel przeciw decyzji o likwidacji Solpolu podpisało dwa tysiące osób. W miejscu Solpolu powstanie budynek mieszkalny z częścią usługową na parterze – mówi Karolina Gadzińska z NOHO Investment. Nie ujawnia jednak dokładnych planów zabudowy, ale obiecuje, że wkrótce się dowiemy.

opr. jw

HUMOR



– Dziś przyszli do mnie Świadkowie Jehowy, otworzyła babcia.
– I co?
– Po 30 minutach rozmowy się nawrócili.

○○○○

Przechwalają się dzieci w przedszkolu:

– Ja mam aż dwie siostry i każda z nas ma własny pokój!
– E tam, u nas jest czwórka dzieci w domu i każdy ma własny rowerek!
– A nas jest ośmioro i każde z nas ma własnego tatusia!

○○○○

– Ile żyje robak wędkarza?
– Dwa dni z hakiem

○○○○

U psychiatry.
– Doktorze, trzęsą mi się ręce.
– Pijesz?
– Piłem.
– Palisz?
– Palilem.

– Więc rzuciłeś?
– Nie, dopiero mam zamiar.
– Widzisz, a organizm już się wystraszył.

○○○○

Szef życzył mi dziś rano miłego dnia. Poszedłem więc do domu.

○○○○

Rozmowa w szpitalu:
– Naprawdę będzie mnie operował student? A jak mu się nie uda?
– To, niestety, nie zda.

○○○○

– Dlaczego zatrudnia pan tylko żonatych mężczyzn?
– Są przyzwyczajeni do poniżeń i obelg i nie spieszy im się, żeby o czasie wychodzić z roboty.

○○○○

Dziadek przychodzi do spowiedzi i mówi:
– Proszę księdza, w czasie wojny ukrywałem człowieka w piwnicy.

– To nie jest zły uczynek.
– No ale proszę księdza, on mi płacił 100 złotych dziennie.
– To nic, ryzykowałeś życiem. Dziadek odchodzi, ale po chwili wraca i mówi:
– To może powinien mu powiedzieć, że wojna się już skończyła?

○○○○

– Jeździcie z mężem na urlop razem czy oddzielnie?
– W zeszłym roku pojechaliśmy osobno. Mnie bardzo się podobało.
– A mężowi?
– Nie wiem, jeszcze nie wrócił.

○○○○

Kłótnia małżeńska. Mąż do żony:
– Żądam rozwodu!
– O nie, nie, nie, kochany! Wdową mnie wzięłeś i wdową zostawisz.

○○○○

W co nie wierzy chemik? W stałe związki.

○○○○

Medycyna to przyszłość! Studencie, ucz się. Jeszcze nie zdałeś na studia, a Twój pacjent ma już do Ciebie skierowanie!

○○○○

Podczas dłuższego wyjazdu żona kontrolnie dzwoni do męża:
– Karmisz kota?
– Tak.
– A rybki?
– Kochanie... To nie był łatwy wybór.

○○○○

Człowiek, który ustępuje, kiedy nie ma racji, to mędrzec. Człowiek, który ustępuje, kiedy ma rację, musi być żonaty.

HUMOR ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Wojtek ocenił Agnieszkę dobrze, bo ujął ją w dłoń.

Mrówka podczas wycieczki w lesie ugryzła koleżankę.

Na wystawie kwiatów najbardziej podobała mi się pani, która nas oprowadzała.

Grzyby zamarynowaliśmy razem z ciocią.

Po zebraniu makulatury sprzedaliśmy ją razem z panią.

Rozstanie z wychowawczynią odbyło się uroczystie i było bardzo przyjemne.

Praca lekarza jest trudna i niebezpieczna dla pacjenta.

Najbardziej podoba mi się zawód sekretarki, bo z dyrektorem jest czysta praca.

Bolało mnie serce i w ośrodku zdrowia miałem robione KGB.

Obywatel po użyciu probierza trzeźwości zmienił kolor. To znak, że alkohol był używany.

SUDOKU nr 44

Celem jest wypełnienie diagramu 9 × 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3 × 3 (zwanym „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

		2	7			9	8	
4			9			3		
6	1				2	7		5
7					9			
		6				5		
			6					3
2		8	4				3	6
		5			3			4
	6	4			7	8		

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionej kolumny. Wśród osób, które do 13 listopada 2022 r. nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać *Sudoku nr 44*. Nagrodę za rozwiązanie sudoku z poprzedniego numeru wylosowała pani Katarzyna z Siechnic. Gratulujemy. Nagrodę wysłamy pocztą.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP

